ROK V. Nr. 34 (1044)

SŁOWO

Wilno, Piątek 12-go lutego 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 g za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świąteczny oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Paryż, 8 lutego.

Lada dzień mają się rozpocząć negocjacje francusko-rosyjskie. W jakim-że ducnu będzie je prowadziła Moskwa? Uchylił nieco zasłony p. ambasador Rakowskij w przededniu wyjazdu swego ze stolicy sowieckiej do Paryża w rozmowie z przedstawicielem agencji Havasa. Wynurzenia p. Rakowskiego są właśnie w tej chwili żywo komentowane i rozważane przez całą prasę francuską. Oto jak wyglądają „awanse" sowieckie, bo doszło już do tego, że łaskawe zgodzenie się Rosji na... konferowanie z któremkolwiek z mocarstw europejskich uchodzi za uprzejmość z jej strony.

„Mój poprzednik, p. Krasin — mówił p Rakowskij — uczynił propozycje (co do długów Rosji) konkretne. Nie wiemy do jakiego stopnia wydały się one Francji nie do przyjęcia i — dlaczego. Kwestja długów została definitywnie rozstrzygnięta przez nasz dekret, który je anulował. Jeżeli wracamy do tej kwestji to jedynie dlatego ponieważ ze strony Francji zwrócono naszą uwagę, że coś jeszcze pozostało do załatwienia — we wspólnym interesie Francji i Rosji".

Owóż p. Rakowskij wypowiedział się raz jeszcze jasno i dobitne, że rząd rosyjski poczytuje długi zaciągnięte przez Rosję we Francji za nieistniejące — „principja no".

A dalej: „Francji zależy na podniesieniu naszego przemysłu, gdyż pójdzie za tem podniesienie się naszego rolnictwa i spadnięcie z ceny wszelkiego surowca, następnie pokup na nowe maszyny etc. To ma wielką wagę dla... rozpocząć się mających układów. My prosimy o pożyczkę, o długoterminową pożyczkę. Zadość uczynienie tej naszej prośbie powinno stanowić wstęp do negocjacyj Udzielenie Rosji pożyczki nietylko leży w interesie Rosji; leży w interesie Francji. Udzielenie Rosji pożyczki umożliwi nam kupowanie wytworów przemysłu francuskiego, co wielkiej będzie wagi dla francuskiego przemysłu. To rzecz chyba jasna".

Innemi słowy: z dobrej i nieprzymuszonej woli Rosja nie da Francji ani grosza *á conto* miljardów pożyczonych ..kiedyś tam. Niech jednak Francja znowu zacznie Rosji pożyczać bo... to we własnym jej leży interesie. Pożyczeniem Rosji miljardów (na wieczne nieoddanie) Francja jakby zdobyła dla siebie *pierwszeństwo*.. pożyczenia Rosji jeszcze dodatkowych miljardów. Tak wygląda sowiecka: logika i perfidja. Zobaczymy niebawem czy na takiej podstawie da się zbudować gmach franko-rosyjskiego porozumienia ekonomicznego, handlowego i, co zatem idzie, politycznego. Układy zaś, które mają rozpocząć się w Paryżu będą niewątpliwie miały duże znaczenie dla — polskiej dyplomacji. Pokażą jej na żywym przykładzie czy wogóle porozumienie—uczciwe — z rządem sowieckim jest możliwe.

„Jeżeli Europa nie chce zostać ruiną, romantyczną ruiną, osnutą bluszczami pięknej przeszłości—pisał na Boże Narodzenie „Berliner Tageblatt" — powinna zakończyć polubownie wszystkie swoje swary i nieporozumienia wewnętrzne i na gwałt przywrócić równowagę na międzynarodowych rynkach handlowych". Rozwiązanie problematu ekonomicznego i rozbrojenie się—oto co nieodzownie powinno być dokonane w roku bieżącym. W Niemczech przesilenie po przesileniu, Francja w przededniu katastrofy walutowej, Angija rujnowana przez bezrobocia i strejki, Austrja rozprzężona, w Polsce chaos (określenie berlińskiej gazety), Rosja pełna niepokoju i niepokój budząca, a po tamtej stronie rosnąca, jak drapacz, pod niebo potęga Stanów Zjednoczonych... Tak dalej być nie może! P. Loucheur proponował zwołanie walnej konferencji *ekonomicznej*. Największe powagi gospodarcze niemieckie oświadczyły się za tym projektem, zastrzegając się tylko, że powinne odbyć się dwie konferencje, najpierw międzynarodowa, europejska a dopiero po niej — wszechświatowa.

Tymczasem—pierwszy raz od roku 1914 go zaproszony do Paryża pisarz niemiecki—mianowicie Tomasz Mann — miał publiczną konferencję. Słuchała słynnego powieściopisarza elita paryskiej inteligencji. Mówił Mann o tendencjach duchowych współczesnych Niemiec. Bardzo pięknie i głęboko. Słuchano z wytężoną uwagą.

Nowa w Paryżu—kwestja. Stare, prastare domy walą się—ze starości. Pod gruzami świeżo jednego z nich zginęło siedm osób. Szesnaście, wyraźnie szesnaście, kazano natychmiast ewakuować.

Bezrobocie--Eksport--Inwestycje.

Bezrobocie wyraża się niebezpieczną dla naszych stosunków i warunków cyfrą 1.5 proc. ogółu ludności,— 1/3 miljona robotników nie może znaleść pracy, z tych 50 proc. stanowią uprawnieni do otrzymywania zasiłków z funduszów państwowych, reszta zaś pozostaje na łasce przeznaczenia.

Bezrobocie ogarnęło nie tylko przemysł i handel, lecz przeniknęło i do rolnictwa, które coraz bardziej kurczy się w swych wydatkach, nie mogąc podołać ciężarom podatkowym i wymogom państwowej polityki socjalnej.

Co gorsza, statystyka przebiegu bezrobocia nie ujawnia tendencji zniżkowej,—odwrotnie liczba bezrobotnych stale się zwiększa.

Bezrobocie—to gratka nielada nie dla jednej partji żerującej na nędzy ludzkiej, to przedziwna struna, na której wygrać można nie jedną pieśń na melodję bolszewicką, to gąbka, która wchłania w siebie każdy płyn nawet najbrudniejszy, najbardziej zakażony.

Nie dziw więc, że inicjatywę, skutkiem niewytłumaczonej i karygodnej bierności czynników rządowych, ujęły w swe ręce sfery lewicowe, organizując związki bezrobotnych i rozpościerając nad niemi swe wyłączne wpływy destrukcyjne.

Rząd natomiast poprzestał na wydawaniu niedostatecznych a jednak bardzo obciążających skarb zasiłków, zachowując bądź stanowisko wyczekujące, bądź imając się paljatywów, które pod wpływem lewicy zdradzają tendencję przeistoczenia się w eksperymenty socjalne. Jednocześnie by powziąć decyzję ratunkową, rząd zbiera zewsząd opinję pracodawców i pracowników o najwłaściwszych sposobach zlikwidowania klęski—jak gdyby nieznane mu były dotąd ani przyczyny, które wywołały bezrobocie ani zdanie tych, którzy *rzeczywiście* zainteresowani są w jaknajszybszej likwidacji przesilenia.

Zdawałoby się, że wyczekująca postawa rządu ma pewne usprawiedliwienie: nasz eksport za ostatnie miesiące stale wzrasta, wyprzedzając wwóz, — dopływ pieniędzy wzmocni sytuację wewnętrzną, podniesie naszą zdolność wytwórczą i zwiększy siłę nabywczą,—ruszą fabryki nieczynne, powstaną nowe warsztaty pracy, bezrobocie legnie zwalczone niemal bez wysiłku, rozwieje się jak dym, nie pozostawiając po sobie śladów.

Wejrzyjmy jednak bliżej w sprawę. Na zwyżkę eksportu złożyły się niemal wyłącznie produkty wyżywienia. W roku 1924 a 1925 wywieziono w miljonach złotych: bydła—10,4 i 19,9, trzody chlewnej—30,7 i 74,3, mięsa —13,2 i 51,5, jaj—16,2 i 51,3. Ponadto w ostatnich miesiącach wzmożony wywóz zboża przyczynił się do znacznej nadwyżki ogólnego eksportu nad importem. Wzrósł za ten czas t. j. 1924 —1925 r. wywóz drzewa o 104,7 milj. zł. (nie dotyczy ta zwyżka Woj. Wschodnich). Natomiast obniżył się znacznie wywóz cukru (w r. 1924—163,0 milj. zł., w r. 1925—tylko 89,5), węgla (o 3142 milj. tonn mniej), wyrobów przemysłu bawełnianego i t.p.

Tak więc czynny stan naszego bilansu handlowego zawdzięczamy rolnictwu. Nie będziemy tu poruszali sprawę, jak niesłusznem i wręcz zgubnem jest zdanie, że ten wzmożony eksport produktów rolniczych przyczyni się do «ogłodzenia» państwa i podniesienia cen, zdanie, które p. J. Gościcki na łamach «Rolnika Ekonomisty» całkiem trafnie nazwał anachronizmem.

Tu nas interesuje inna strona zagadnienia; czy nasz eksport przy obecnem jego kształtowaniu się przyczyni się wydajnie do polepszenia sytuacji bezrobocia.

Niewątpliwie, im więcej rolnictwo będzie eksportowało, tem bardziej będzie się zwiększała zdolność nabywcza wsi, tem większy będzie popyt na artykuły wsi potrzebne lub dla racjonalnej gospodarki niezbędne — a skutkiem tego tem większą ilość robotników zatrudniać będzie przemysł i handel.

Rozwój jednak w tym kierunku może się odbywać tylko do pewnej granicy, zakreślonej warunkami zbytu, a przedewszystkiem warunkami komunikacyjnemi, do których zastosowuje się zawsze rozmiar produkcji. Podniesienie stanu rolnictwa (jak zresztą i przemysłu) zawsze było w zależności od rozwoju sieci komunikacyjnej i udogodnionych warunków tranzytu. Można wykresowo udowodnić, że, pomijając różnice wywołane czynnikami niezależnemi, jak meteorologiczne i podobne, pewnej gęstości sieci komun. odpowiada pewny poziom rolnictwa, pewna określona cyfra wytwórczości i dochodowości z jednego ha gruntów. Duńczyk przeniesiony do wsi białoruskiej dojdzie do ostatniej nędzy jeżeli zechce w warunkach tu istniejących postawić gospodarkę na tym poziomie na jakim prowadził w swym kraju.

Dlatego też zdaniem naszem najbardziej wzmożony eksport produktów rolniczych nie doprowadzi do pożądanej racjonalizacji rolnictwa, dopóki nie będą wykonane niezbędne dla tego inwestycje. Co najwyżej rolnictwo w swej sumarycznej produkcji z największym wysiłkiem dostosuje do swoich tendencyj rozwojowych stan warunków obrotu wewnętrznego i zewnętrznego i dalej iść już nie będzie mogło, skoro te warunki nie ulegną zmianie. Jakiż sens produkować więcej (po za miejscowem zapotrzebowaniem), niż faktycznie i we właściwym terminie mogą przewieść koleje lub statki podług cen wytrzymujących kalkulację handlową.

Zresztą znaczne zwiększenie zdolności nabywczej wsi w chwili obecnej jest bardziej niż wątpliwe, ponieważ zyski z eksportu wieś będzie i musi łożyć przedewszystkiem na uregulowanie zaległości podatkowych. Jeżeliby wpływ eksportu w tym kierunku w naszych wyjątkowych warunkach istniał, musiał by być widoczny, sprawdzianem bowiem jego byłoby wzmożenie produkcji przemysłowej—w rzeczywistości jednak widzimy raczej zanik dalszy przemysłu.

Nim przejdziemy do kwestji inwestycyj szukajmy innej jeszcze drogi, która prowadzi do rozbudowy przemysłu a przynajmniej przywrócenia tego stanu w jakim się przemysł znajdował przed przesileniem, nie uzależniając jednak tego od zwiększenia zdolności nabywczej rolnictwa, bo ta może się zwiększyć tylko do pewnych określonych granic.

Naturalnym rynkiem zbytu naszych wyrobów przemysłowych, fabrykatów i półfabrykatów jest przedewszystkiem Rosja. Niestety Rosja obecna nie wykazuje dobrej woli w kierunku zawiązania czysto handlowych stosunków. Kategoryczny zakaz zakładania w Rosji składów, domów handlowych i ajentur przez przedstawicieli obcych państw (celem uniemożliwienia styczności z miejscową ludnością), natomiast wciskanie się wszelkiemi sposobami za pośrednictwem najrozmaitszych agentów Wniesztorgu i komisyi zakupowych do centrów przemysłowych, i to właśnie w czasie gdy Polska przeżywa kryzys bezrobocia, niedwuznacznie wskazuje na właściwe zamiary. Zapewnienia przedstawicieli Z. S. S. R. co do konieczności ścisłej kooperacji gospodarczej polsko-sowieckiej, zapowiedzi ogromnych obstalunków, zakończyły się na nieznacznych zakupach towarów, o których później prasa sowiecka, niezawodnie inspirowana, pisała jako o tandecie. W każdym bądź razie zakupy sowieckie nie przyczyniły się wydajnie do zwiększenia produkcji. „Nepizm" sowiecki jeszcze długo będzie pod wielkim znakiem zapytania i nie prędko nastąpi czas kiedy z Sowietami można będzie rozmawiać w języku handlowym.

Ale pomimo tego tak w odniesieniu do rolnictwa jak przemysłu, górnictwa i handlu należy pomyśleć o tem, by dla tych dziedzin życia gospodarczego stworzyć warunki *rozwoju*.

P. Wł. Studnicki niejednokrotnie i wytrwale sprawę tę poruszał i w dalszym ciągu stale potrzebę odpowiednich inwestycyj propaguje. Nie będziemy przeto zastanawiali się nad tem jakie inwestycje w tej mierze są potrzebne. Nas tu interesuje inna kwestja, a mianowicie, że w razie otrzymania większej pożyczki zagranicznej, czy nie byłoby wskazanem, a nawet koniecznością, poza przeznaczeniem części jej m. in. na stworzenie rezerwy w bankach zagranicznych dla przeciwdziałania spekulacji na kursy banknotów, przeznaczyć resztę właśnie na te inwestycje, mając na uwadze nie tylko te względy, które dotychczas wysuwane były w dowód ekonomicznych konieczności inwestycyj, ale również i możności w ten sposób likwidacji bezrobocia.

Bez pożyczki zagranicznej i bez przeznaczenia jej na inwestycje bezrobocia nie zlikwidujemy. Przez dorywcze roboty publiczne co najwyżej damy zarobek kilkunastu tysiącom bezrobotnych, a takąż ilość wyrzucać będzie na bruk zamierające życie gospodarcze.

Z. Harski.

Sowiety grożą Lotwie.

Ostra nota moskiewska zapowiada poważny konflikt.

RYGA 11 2 PAT. M-stwo Spraw zagranicznych otrzymało od rządu sowieckiego notę, protestującą przeciwko nadawaniu w ogłoszonym w Rydze komunikacie urzędowym charakteru kryminalnego napadowi na kurjerów dyplomatycznych. Nota zarzuca rządowi łotewskiemu, że nie został nawiązany należyty kontakt między łotewskiemi organizacjami śledczemi, a misją sowiecką i że ta ostatnia nie otrzymała informacyj, odpisów protokołów etc. Nota oświadcza, że w razie niewypełnienia tych żądań, rząd ZSSR. zmuszony będzie w postępowaniu rządu łotewskiego dopatrywać się chęci zatarcia śladów zbrodni i wyciągnie z tego odpowiednie wnioski.

Śledztwo w sprawie zamordowania kurjera nie dało konkretnych wyników.

Z Rygi donoszą: Sprawa zamordowania sowieckiego kurjera nie przestaje być sensacją dnia. Ton prasy sowieckiej jest w dalszym ciągu wyzywający. „Prawda" oskarża już nietylko Łotwę, ale i Estonję, Polskę i Anglję. Wskazuje na ogólny charakter antybolszewickiego frontu, tworzonego przez Anglję nad Bałtykiem. Cała prasa sow. kategorycznie upiera się przy politycznym charakterze morderstwa. Ostatnio z dłuższym artykułem wystąpił Trocki, wskazując, że celem napadu, było ukradzenie bagażu dyplomatycznego, w nadziei na znalezienie dokumentów kompromitujących Sowiety wobec „świata kapitalistycznego".

Tymczasem śledztwo prowadzone przez władze łotewskie, natrafia na coraz większe trudności. Dotychczas przeszłość kryminalna Gabryłowiczów nie została ustalona. Niektóre pisma zamieściły wiadomość, że popełniali oni przestępstwa na terytorjum Litwy. Ale niespodziewanie, główna komenda policji kryminalnej w Kownie wydała urzędowy komunikat, w którym stwierdza, że Gabryłowicze nie są jej znani jako przestępcy.

RYGA. 11. II. Pat. Jaunakas Zinas ogłasza treść listu, znalezionego w Janiszkach wsi rodzinnej braci Gabryłowiczów. List ten pisany ręką jednego z braci w przeddzień ich wyjazdu do Rygi zapowiada „niebezpieczną operację" mającą dostarczyć dużo pieniędzy.

Obrady konferencji Małej Ententy.

TEMESZWAR. 11.II.PAT. Po ukończonem drugiem posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy ogłoszono następujący komunikat: Ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy zebrali się w celu wymiany poglądów w różnych sprawach, będących na porządku dziennym. Stosownie do przyjętych zwyczajów ministrowie rozważyli ogólną sytuację międzynarodową stwierdziwszy raz jeszcze, całkowitą zgodność swych poglądów. Ministrowie rozpatrzyli w szczegółności kwestje, które stanowić będą przedmiot przyszłych obrad Ligi, oraz ustalili wspólną linję postępowania na przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Sytuacja, jaką stworzył układ lokarneński była przedmiotem szczegółowych dyskusyj, zgodnych z wybitnie pokojowemi celami Małej Ententy. To samo pragnienie pokoju skłoniło ministrów do rozpatrzenia możliwości środków utrwalenia pokoju na Bałkanach. Bardzo szczegółowo omówiono również sprawę fałszerstw banknotowych na Węgrzech, oraz następstwa afery fałszerstwa. Wyrażono przekonanie, że afera ta zostanie całkowicie wyjaśniona i że zarządzone zostaną niezbędne sankcje w celu uniemożliwienia powtórzenia się podobnego skandalu. Państwa Małej Ententy zdecydowane są oczekiwać wyniku tej sprawy. Cała dyskusja, jaką przeprowadzili ministrowie nacechowana była pragnieniem państw Małej Ententy kontynuowania w duchu solidarności i serdeczności dzieła pacyfikacji, odpowiadającego interesom państw Małej Ententy, a prowadzonego od 5 lat. Najbliższa konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy odbędzie się w pierwszej połowie maja w Bled.

Anglja wobec Polski.

Na marginesie kandydatury Polski do Rady Ligi,

PARYŻ, 11—II. Pat. W związku z rozmową Brianda z Vandervelde Le Oeuvre przypomina wrogie stanowisko kół anglosaskich przeciwko kandydaturze Polski do Rady Ligi. Zdaniem Excelsiora opozyzyjne stanowisko angielskie datuje się z czasów sprawy Górnośląskiej, a przypisać je należy w znacznym stopniu osobistej polityce Lloyd Georg'a, Stanowisko to, pisze dziennik, może być wyjaśnione jedynie nieświadomością opinji angielskiej co do pierwszorzędnej roli, jaką Polska powołana jest odegrywać w Europie Środkowej. Belgja i Francja powinne pracować nad tem, aby Anglja pozbyła się swych nieuzasadnionych uprzedzeń.

Chamberlain w sprawie składu Rady Ligi.

LONDYN 11.I. PAT. Austen Chamberlain odpowiadając dziś w Izbie Gmin na zapytania Mac Donalda oświadczył co następuje: Prośba Niemiec o przyjęcie ich do Ligi Narodów otworzyła dyskusję w sprawie składu Rady Ligi, albowiem w ślad za żądaniem Niemiec uzyskania stałego miejsca w Radzie z podobnemi żądaniami wystąpiły również inne państwa. Rząd angielski nie może w chwili obecnej powziąć żadnej takiej decyzji definitywnej, któraby mogła służyć interesom czy to same Rady Ligi, czy wogóle Ligi Narodów, zanim nie zaznajomimy się jakie dyskusje odbędą się w łonie samej Ligi i jakie tam zostaną wysunięte własne żądania, Rząd angielski, mówił dalej Chamberlain zwykły bardzo starannie badać każdą sprawę. O ile to będzie możliwe Chamberlain złoży deklarację w tych sprawach jeszcze przed swoim wyjazdem na marcowe narady Ligi.

Sejm i Rząd.

Pos. Barlicki następcą min. Moraczewskiego.

WARSZAWA, 11. II. (*tel. wł. Słowa*) Wczoraj klub parlamentarny P. P. S. desygnował posła Barlickiego na miejsce min. Moraczewskiego. Kandydaturę tę oceniają w kołach sejmowych jako chwilowe odprężenie sytuacji politycznej, której zaognienie w ostatnim stadjum doszło do najwyższego napięcia. Sprawa teki dla nowego ministra ma być dyskutowana na międzypartyjnem posiedzeniu stronnictw koalicyjnych. Dyskusje mają się rozpocząć jeszcze dziś wieczorem.

Dodać należy że w obradach klubu parlamentarnego P. P. S. wysunięto następujące postulaty od których „zależna ma być spełnienie przez rząd koalicyjny swego zadania". Są to: konieczność niezwłocznego znalezienia funduszów na ruch budowlany i roboty publiczne. W dyskusji wyskazano sposoby, mogące ułatwić finansowanie robót, między innemi opodatkowanie przedmiotów luksusowych, biletów kolejowych I i II kl. i t. p.; dalej podniesiono sprawę podatku majątkowego, zwiększenie zapomóg dla bezrobotnych w pieniądzach i w naturze, konieczność energicznej i publicznej walki z nadużyciami.

Fuzja N.P.Ch. z grupą Bryl-Dąbski.

WARSZAWA. 11 II. (*tel. wł. Słowa*). W klubie niezależnej partji chłopskiej od kilku tygodni toczy się ożywiona dyskusja nad połączeniem z grupą Bryla-Dąbskiego. Pos. Wojewódzki po powrocie z wycieczki do Rosji koniecznie chce przeprowadzić to połączenie. Na tem tle w N.P.Ch. są pewne tarcia gdyż przeciwnikiem tego kroku jest pos. Bon., mimo to pos. Wojewódzki prowadzi pertraktacje na własną rękę i jest w przededniu zakończenia akcji. Myśl fuzji spotyka się również ze sprzeciwem chłopów z grupy Bryla.

P. Bryl zaczyna działać.

WARSZAWA, 11 II. (*tel. wł. Słowa*) W najbliższych dniach pos. Bryl ma wygłosić w jednej z sal publicznych w Warszawie odczyt o ustroju sowieckim. Zaznaczyć należy iż tego rodzaju odczyt pos. Bryl chciał wygłosić we Lwowie gdzie jednak spotkał się z bardzo nieprzychylnem przyjęciem.

Swój u swoich.

WARSZAWA 11.II. (*tel. wł.Słowa*) Grupa posłów z pos. Brylem na czele, która niedawno powróciła z wycieczki do Rosji Sowieckiej, podejmowała bankietem w hotelu Europejskim p. Wojkowa posła Z.S.S.R.

Propozycje trustu Harrimana.

WARSZAWA. 11.II. (*tel. wł.Słowa*) Przedstawiciele amerykańskiego trustu Harrimana zaproponowali ulokowanie kapitałów w przemyśle cynkowym polskim stawiając za warunek zwolnienie ich kapitałów w drodze ustawowej od podatku majątkowego. Inwestycje tego trustu mają być dokonane na terenie przedsiębiorstwa T-wa Akcyjnego spadkobierców Gieszkiego na Śląsku.

Wojewoda Młodzianowski.

WARSZAWA 11. II. (*tel. wł. Słowa*). Przybyły do Warszawy wojewoda poleski Młodzianowski konferował dziś z min. Raczkiewiczem i wyższymi urzędnikami ministerstwa. Konferencje dotyczyły pewnych zmian w systemie działalności urzędu wojewódzkiego w związku z wystąpieniem wojewody Młodzianowskiego z wojska.

Dzieła p. Stanisława Grabskiego.

WARSZAWA 11 II. (*tel. wł. Słowa*) Uniwersytet Jagielloński zmuszony został do zamknięcia klinik. Powodem jest brak funduszów asygnowanych przez Ministerstwo W.R. i O.P. W dniu wczorajszym zamknięto kliniki wewnętrzną, chirurgiczną, ginekologiczną i neurologiczną.

Jeszcze jeden.

Pos. Jan Adamowicz z okręgu wileńskiego wystosował do prezydjum klubu «Wyzwolenia» pismo, w którem oświadcza, że ponieważ stronnictwo to nie chce bronić spraw drobnego rolnictwa na Kresach i z uwagi na ciągłe napaści posła Rudzińskiego na niego z «Wyzwolenia» występuje.

Klub Wyzwolenia zmalał więc do 25 posłów.

ECHA KRAJOWE

Po zjeździe.

— Korespondencja Słowa. —

Grodno, 11-go lutego.

Cztery zaledwie minęły dni od chwili kiedy Grodno wskutek dość licznego zjazdu otrząsnęło się z apatji małego miasteczka, która jest cechą uderzającą od lat kilkunastu. Zjazd aczkolwiek nie dał narazie żadnych skutków i wszystko zależy od tego czy wyłonionej komisji uda się przez wciągnięcie poważnych przedstawicieli organizacyj społecznych poprowadzić pracę w tym kierunku, aby wytworzyć poważną opinję publiczną w kwestjach najbardziej nas wszystkich interesujących — sprawił, jak to już podkreślałem, pewne poruszenie wśród grodnian.

Przestano na chwilę dyskutować na temat stosunku magistratu do teatru i odwrotnie, a kwestja teatralna, która przez cały czas była najbardziej frasującą sprawą w życiu miejskiem zeszła na plan drugi.

Prasa grodzieńska drukując referaty niektórych mówców ma zapewnioną ilość artykułów na szereg dni i zatem troska o informacje w sprawach bieżących redukuje się do drobnych wzmianek o tem jakie odbędą się bale i zabawy. Ma więc zatem zjazd niedzielny dla Grodna znaczenie dwojakie: raz skierowując uwagę mieszkańców w stronę poważnych zagadnień chwili bieżącej, wyrywa ich z dotychczasowego zasklepienia, i dwa: wskutek stanowiska prasy grodzieńskiej odsuwa od obserwowania wypadków, które dzień każdy w życiu miasta przynosi, słowem wytwarza się jednostronność, tak charakterystyczna dla teraźniejszego Grodna.

Ale skończmy z temi rozważaniami, nie uprzedzajmy wypadków. Jeżeli rezultaty prac komisji będą pomyślne, co daj Boże, wtenczas będziemy mieli aż nadto czasu aby ocenić wszechstronne znaczenie obrad w ubiegłą sobotę i niedzielę. Spójrzmy na miasto co się dzieje, jest przecie karnawał i to powinno przyczyniać się do ożywienia życia towarzyskiego. Kryzys jednakże wiszący nad całą Polską daje się tu nam również dobrze we znaki. Zabaw i balów tak dobrze jak nie było. Kilka obchodów, odczytów, wieczór Mickiewiczowski urządzony przez uczniów gimnazjum i—wszystko.

W chwili gdy to piszę rozeszła się w mieście wiadomość o nagłym zgonie ś. p. rejenta Leona Bielawskiego, wybitnego działacza na grodzieńskiej niwie kulturalno społecznej. P. Leon Bielawski brał jeszcze udział w obradach zjazdu w sobotę i niedzielę. W poniedziałek poczuł się niedobrze a w dwa dni później przestało już bić serce zasłużonego dla polskości i Grodna człowieka. Wiadomość o zgonie pogrążyła w smutku całe miasto, które głęboko odczuwa tę stratę.

F. J.

WILEJKA.

— T. J.] **Tragiczny wypadek.** Wstrząsający wypadek dnia 5 b. m. poruszył Wilejką, odebrał sobie życie wystrzałem z dubeltówki, kierując w usta i powodując zmasakrowanie czaszki, Nadleśniczy Golimont, człowiek wysoce inteligentny, ogólnie szanowany, sumienny i obowiązkowy.

Denat zostawił kilka listów do krewnych i znajomych, przepraszając, że zrobi im wielką przykrość, ale, «niema sił walczyć z ciągłemi przeciwnościami życia».

— [T. J] **«Jasełka» i «Ciotka Karola».** 2-go lutego o godz. 4-ej p.p. dzieci z Ochronki odegrały «Jasełka Polska», wywiązały się bardzo dobrze, różnorodne ubranka z różnokolorowej bibułki, tworzyły malowniczy widok.

Uznanie i podziękowanie, za podjęte trudy, należy się Siostrze przełożonej tejże Ochronki.

Wieczorem tegoż dnia T-wo «Sokół» odegrało «Ciotkę Karola», (można sumiennie powiedzieć, że udało się), fałszywa Ciotka w osobie p. Pyzalskiego wzbudzała nieustający śmiech natłoczonej sali «Domu Polskiego». Wszyscy amatorzy—Sokoli mając takiego przewodnika wywiązali się zadawalniająco.

Ś.

ALFRED BRZOZOWSKI

Obywatel ziemi Wileńskiej po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zm. dn. 11-go lutego 1926 r. w wieku lat 57.

Msza Św. odbędzie się w piątek t j. 12-go bm. o g. 9 m. 30 rano w kaplicy przy klinice U.S. B. na Antokolu, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Wasiliszkach.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córeczka i rodzina.

V SZOPKA Akademicka

Przedstawienia codziennie

ul. Wielka 24 Początek o g. 8-ej wiecz.

Ceny znacznie obniżone od 50 gr. do 3 zł.

Akademickie Koło woj. Nowogródzkiego i Koło Akadem. ziemi Mińskiej pod protektoratem Pana Ministra **Władysława Raczkiewicza** urządza w sobotę 13 lutego b.r. w Sali Georges'a ul. Mickiewicza 20

Czarną Kawę

Wstęp Zł. 3, akadem. 2 Zaproszenia u p. p. gospodyń i gospodarzy lub przy wejściu za rekomendacją.

Początek o g. 21. Tańce do rana.

Orkiestra 1 P.A.P. Leg.

Komitet.

Budżet Państwa.

Preliminarz na rok 1926 w komisji budżetowej.

Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1926. Na wstępie przewodniczący Komisji i referent generalny budżetu pos. Głąbiński (ZLN) dał ogólny pogląd na sprostowany preliminarz budżetowy na rok 1926 w porównaniu z preliminarzem przedstawionym przez rząd poprzedni i w porównaniu z wydatkami finansowemi roku 1925 Preliminarz dochodów przewiduje na rok 1926 sumę 1.528 miljonów, a doliczywszy do tego 72 miljony które mają dać przedsiębiorstwa państwowe po reorganizacji, ogólna suma dochodówwyniesie 1 600 miljonów. Ogólna suma wydatków preliminowanych wynosi 1730 miljonów, brakujące 130 miljonów mają być zaoszczędzone za pomocą reformy administracji tak, że suma wydatków zrówna się z sumą dochodów. Wydatki faktyczne w r. ub. wyniosły 2,052 miljonów, a więc 452 miljony więcej od preliminowanych obecnie. Wydatki zaś, preliminowane przez rząd porpzedni przewyższały sumę obecną o 284 miljony.

Rząd obecny oparł preliminarz dochodów na wynikach ub. roku. Obniżył jednak w niektórych rubrykach te dochody, a mianowicie wpływy z podatku przemysłowego preliminuje o 47 miljonów, z ceł o 85 miljonów mniej niż w roku ubiegłym. Natomiast podniósł dochody z podatku od cukru o 10 miljonów, podatku dochodowego o 6 miljonów, z monopolu tytuniowego o 17 miljonów, spirytusowego o 27 miljonów. Nowych podatków rząd nie wprowadza, podatek majątkowy zaś preliminuje w sumie 60 miljonów, to jest w takiej, jaka wpłynęła w r. 1925.

Sprawozdawca generalny zwrócił uwagę nato, że rząd musi mieć zarezerwowane pewne sumy na wydatki nieprzewidziane np. na bezrobocie, które już obecnie wynoszą w preliminarzu znacznie wyższą kwotę niżeli w r. ubiegłym. Także wydatki na długi państwowe muszą być wyższe z powodu spadku kursu złotego. Podwyżka ta wynosi 33 miljony. Wreszcie z tytułu gwarancyj państwowych rząd był świeżo narażony na znaczne wydatki, będąc zmuszony do pokrycia zobowiązań T-wa Kooperacji Rolnej.

W sprawie bilonu i biletów zdawkowych referent wypowiedział zapatrywanie, że ilość ich w obiegu w myśl obowiązujących przepisów winna być liczona wedle sumy dokonanej emisji bez pogwałcenia tej ilości, jaka znajduje się w Kasach Państwa w kasach Banku Polskiego. Wobec tego że sprawa ta przez p. Ministra Skarbu była inaczej interpretowaną, Komisja budżetowa powzięła w tym kierunku jednomyślną uchwałę formalną.

W dalszym ciągu posiedzenia Minister Zdziechowski odpowiedział na skierowane do niego zapytania członków Komisji. W szczególności wyjaśnił, że był zmuszony uczynić znaczny wydatek w funtach szterlingów z powodu gwarancji, udzielonej T-wu Kooperacji Rolnej przez rząd poprzedni, wobec tego, że Kooperacja rolna sama wypłaty nie uskuteczniła; wydatek wynosił około 1 miljona dolarów. W sprawie bilonu i biletów zdawkowych, p. Minister podziela zapatrywania referenta generalnego. Na zapytanie posła Pragera (PPS) w sprawie ceny cukru Minister przedstawił stan prawny tej sprawy, stwierdzając między innemi, że rząd nie jest powołany do oznaczenia cen cukru, a jedynie do ich uregulowania na podstawie wniosków cukrowników. Dyskusję ogólną ukończono. Na posiedzeniu piątkowem poseł Harusewicz (ZLN) wygłosi referat o preliminarzu Sejmu i Senatu.

Nowa szykana Kowieńskiego rządu.

Zapytanie polskiej frakcji sejmowej w sprawie niedopuszczenia książek polskich do Litwy.

Z Kowna donoszą: Dn. 9-go lutego r. b. posłowie Polskiej Frakcji Sejmowej skierowali w Sejmie do p. Ministra Spraw Wewnętrznych zapytanie treści następującej:

„Ostatniemi czasy zauważono, że zamówienia, poczynione przez obywateli Litwy w Łotwie w jednej z księgarń Rygi na podręczniki naukowe, książki treści beletrystycznej oraz inne książki w polskim języku, zostały zwrócone z Kowna do Rygi z nadpisem: „Non admis", lub „Retour puisque toutes les editions publies en Pologne ne pas admietes" i podpisami p. Kupczunasa.

Obecnie dowiadujemy się, iż niewiadomo dla jakich przyczyn osobom prywatnym, do szkół oraz księgarń zostało całkowicie wzbronione sprowadzenie książek w języku polskim drukowanych w Polsce. W ten sposób mniejszość polska w Litwie znalazła się w stanie blokady duchowej od źródeł swej kultury.

Biorąc pod uwagę:

1) że niema ustawy, wzbraniającej przywóz do Litwy druków z obcych krajów,

2) że w Litwie wogóle jeszcze zbyt mało się wydaje podręczników naukowych, zupełnie zaś niema takich wydawnictw miejscowych w języku polskim,

zapytujemy P, Ministra:

a) Czy znane mu są wyżej przytoczone fakty?

b) W jaki sposób zamierza on reagować na to nowe uszczuplenie praw polskiej mniejszości narodowej, które prowadzi do upadku jej kulturalnego, a przez to i ekonomicznego rozwoju?

Posłowie do Sejmu: *W. Budzyński, B. Lutyk, W. Rumpel, K. Wołkowycki.*

Konie litewskie dla kawalerji czerwonej.

Z Kowna donoszą:

Przed kilkoma dniami przybyli do Litwy kupcy sowieccy celem zakupu koni. Pierwszy transport w ilości 500 koni już został opłacony i wysłany przez Łotwę do Sowdepji. Konie te są przeznaczone dla celów wojskowych. Kupcy ci płacą widocznie dobrze, gdyż podaż koni wielka. [k

Dalsze plany niepoczytalnych manjaków.

Zjazd «szaulisów» obraduje nad „wyzwoleniem Wilna".

W dniu 10 bm. odbył się w Kownie walny zjazd komendantów oddziałów szaulisowskich oraz wybitniejszych działaczy związanych z ruchem t. zw. oswobodzenia Wilna. Omawiane były sprawy uzbrajania szaulisów. Według relacji przedstawiciela rządu szaulisi otrzymać mają w najbliższym czasie krótkie karabinki niemieckie. Następnie poruszono sprawę akcji dywersyjnej na Litwie. W sprawie tej zdał sprawozdanie Kuchta, podając, że cały ten ruch w dużej mierze jest przez polskie organa bezpieczeństwa obserwowany i tępiony, przez co utrudnia się werbunek do poszczególnych komend w powiatach jak i w ogólności cała akcja.

Poczem wyłoniono specjalną sekcję propagandowo-prasową do której zaangażowano kilka wybitnych sił z litewskich pism.

Zjazd zakończono pod hasłem «Wilno dla Litwy» (K).

Współpraca niemiecka w fałszerstwach.

BUDAPESZT, 11.II. Pat. Francuski urzędnik policji Doulcet oświadczył współpracownikowi Pesti Courier, że udaje się na 2 tygodnie do Niemiec w celu prowadzenia nadal swoich badań w Dreźnie. Lipsku i Monachjum. Skonfiskowana niedawno maszyna drukarska była dostarczona przez pewną fabrykę drezneńską. Klisze oraz farby drukarskie pochodziły z Lipska.

Co wywołało obawy Mussoliniego.

LONDYN, 11.II. Pat. W kołach politycznych, zbliżonych do rządu przypuszczają, że Mussolini miał po za wymienionymi w jego przemówieniu inne jeszcze ważniejsze powody do użycia tak ostrego tonu w stosunku do Niemiec. Powody te związane są niewątpliwie z pobytem Kanclerza Seipla oraz pewnemi konferencjami dającemi Włochom słuszne powody do obaw.

Wielkie bezrobocie w Berlinie.

BERLIN, 11 II. Pat. W drugiej połowie stycznia liczba bezrobotnych otrzymujących pełne zapomogi rządowe wzrosła z 1.655.000 do 1.773.000. Liczba zaś bezrobotnych, pobierających częściowe zapomogi wzrosła z 2.090 000 do 2.359.000. Omawiając ten silny wzrost bezrobocia, pisma zaznaczają, że największą liczbę bezrobotnych statystyka zawsze wykazywała w styczniu.

Straszna katastrofa w zatoce Ryskiej.

Olbrzymia kra uniosła w morze 20 rybaków.

Z Rygi donoszą o strasznej katastrofie w zatoce ryskiej. Wczoraj o godz. 9 wiecz zaalarmowano Rygę, że około 20 rybaków udało się na połów, ale wobec zamarznięcia morza u brzegów, pociągnęło łodzie aż do wolnej od lodu przestrzeni morza. W tej chwili, gdy rybacy zamierzali spuścić łodzie, olbrzymia kra, na której stali, oderwała się od brzegu i gnana wiatrem, uniosła ich w morze.

Rybacy podawali sygnały za pośrednictwem ognisk, jednak wiatr gnał ich dalej w morze.

Statek, który natychmiast wyjechał celem ratowania nieszczęśliwych o godz. 10, już stracił z oczu sygnały. Wobec zbliżającej się nocy akcja ratunkowa została utrudniona. Los rybaków dotychczas nieznany.

Wielka burza w Ameryce.

NOWY-JORK, 11.II. Pat. W północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych szaleją wielkie burze śniegowe. W stanie Maine z powodu zamieci stanęły pociągi. W Stanie Nowy-Jork zamknięto wszystkie szkoły i fabryki. W Nowym Jorku zajętych jest usuwaniem śniegu 20,000 robotników.

Spór włosko-niemiecki

Mussolini odpowiada Stresemanowi.

RZYM, 11 II. PAT. Wobec wyznaczenia na dzień wczorajszy mowy Mussoliniego w Senacie, zarówno sala posiedzeń jak i galerje były przepełnione. Wchodzącego premjera powitano gorącemi oklaskami, po uciszeniu się których zabrał on głos oświadczając między innemi co następuje:

Stresemann przez wygłoszenie swej mowy, nie zaprzeczył istnieniu antywłoskiej kampanji ze strony prasy niemieckiej i terrorystycznego bojkotu Włoch. Kampanja ta jest w dalszym ciągu uprawiana a nawet staje się coraz ostrzejsza. Propaganda bojkotu antywłoskiego była uprawiana w Bawarji w murach Uniwersytetów, w urzędach pocztowych, na targach etc. Stwierdzam z całą świadomością, że szerokie koła ludności niemieckiej nawet dotychczas jeszcze nie zrezygnowały ostatecznie z tych szalonych rojeń.

Streseman usiłował bronić niesłychanego twierdzenia bawarskiego premjera Holda, który pragnie „oswobodzenia niemieckich braci z południowego Tyrolu". Nie możemy zadowolić się odpowiedzią niemiecką, że polityka zagraniczna robi się wszak w Berlinie a nie w Monachjum.

Ze szczególnym naciskiem muszę dalej zaprotestować przeciwko twierdzeniu p. Stresemanna jakoby rząd włoski kiedykolwiek w jakikolwiek sposób ubiegał się o zawarcie dodatkowego paktu gwarantującego granice Brenneru.

Co się tyczy spraw wynaradawiania w Górnej Adydze, p. Stresemann miesza w śmiały sposób pojęcia wynaradawiania którego się tam nie dokonywa z prostem i zwyczajnem stosowaniem ustaw włoskich. Nieprawdą jest, jakoby w Górnej Adydze panował gwałt i terror.

P. Stresemann obiecał, że Niemcy zmienią swoje dotychczasowe stanowisko w stosunku do mniejszości narodowych, zamieszkujących w granicach Rzeszy. Przyjmuje obietnicę tę do wiadomości i na przyszłość. Dziś jednakże prawdą jest, że Niemcy nie tolerują szkół z językiem polskim na terytorjach, gdzie znajdują się mniejszości polskie, ani też duńskich tam, gdzie znajdują się mniejszości duńskie.

Niemcy dążą więc do objęcia w łonie Ligi i poza nią opieki duchowej nad wszystkimi Niemcami w świecie, nawet tymi nielicznymi mieszkańcami Górnej Adygi, której terytorjum nie należało przed wojną do Rzeszy.

Fakt powyższy należy mieć na względzie i uczynić go przedmiotem poważnego zastanowienia się. Oświadczam 1) że ludność obcoplemienna Górnej Adygi bezwzględnie nie należy do rzędu tych mniejszości, które były przedmiotem specjalnych uktadów, stanowiących część składową traktatów pokojowych, 2) że Włochy nie zgodzą się na jakąkolwiek dyskusję w tej sprawie, na żadnem zgromadzeniu ani na żadnej Radzie, i że z tego względu uchwała Tyrolskiego Sejmu jest całkowicie bezcelowa. 3) że rząd faszystowski przeciwstawi się z jaknajwiększą energją wszelkim tego rodzaju planom.

Co pisze „Times".

LONDYN. 11.II. PAT. Times w artykule wstępnym wyraża zdanie, że spór włosko-niemiecki jest poważny ale nie groźny. Mowa Mossoliniego była sprowokowana nierozsądną mową premjera bawarskiego Holda, który pragnął wywołać poklask bawarskich reakcjonistów. Ważną stroną przemówienia Holda było to, że uwidoczniło ono propagandę niemiecką na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec, w której to propagandzie biorą udział wszystkie partje polityczne tych państw.

Mozajka literacka.

Cios, który spotkał literaturę polską, tracącą naraz dwóch swych najwybitniejszych powieściopisarzy, Reymonta i Żeromskiego—pisze w krakowskim „Przeglądzie Powszechnym" za miesiąc luty r.b. p. Anna Zahorska —zdaje się być na razie niepowetowanym. Obecnie niema ani jednego pisarza polskiego, któryby skupiał w sobie, jak w soczewce, ideologję dziejową narodu... Nie na tę miarę jest indywidualista Przybyszewski —ani Sieroszewski, pisarz krain egzotycznych i podziemia konspiracyjnego—ani, dodajmy, Weyssenhoff... Sieroce zimno powiało po literaturze. A autor „Chłopów" zaczął już był poruszać zagadnienia socjologiczne, zwalczając czerwony potop, grożący podstawom cywilizacji, podobno w nowej wielkiej powieści zamierzał przedstawić moralne bankructwo ludzkości. Śmierć wytrąciła mu pióro z ręki. Odszedł w rozkwicie sił twórczych.

Kogoż dziś widzimy na świeczniku naszej literatury, *ścisłej* literatury, zwanej piękną lub nadobną?

Wśród produkcji powieściowej panuje obecnie wielka różnorodność. Uprawiana jest powieść nawet specyficznie „kinowa" (wystarczy wymienić „Iwonkę" J. Germana, którą też spotkał zasłużony los: została, nawet z wielkiemi honorami, przetransportowana na film).

Bije w oczy świeży, mocny, szlachetny talent Jerzego Ostrowskiego. Zaprezentował się, para lat zaledwie temu czytającej publiczności naszej więzienno nizinową powieścią „Obok życia". Powieść „o błotnistem życiu —jak wyraża się p. A. Zahorska—i o jego potwornej obieży, z której nie wyrwie się biedak-przestępca" zwróciła na siebie baczną uwagę. Utrwalił poczytność Ostrowskiego jego powieściowy *pendant*: „Chorągiew na dachu" (opowieść o bezideowcu, używającym życia) i „Sztandar na dachu", którego bohaterem jest znowuż ideowiec wywalczający ojczyznę.

Dziełem wielkiego talentu jest „Polityka w lesie" Zygmunta Bartkiewicza. Szmaty wyrwane z życia, przekonywujące prawdziwością podpatrzenia a trujące beznadziejnością grzechu, szarzyzny, płytkości. Na dnie zaś tego wszystkiego, jako światopogląd autora: apoteoza instynktu miłości, wszechwładnego, urągającego prawom społecznym, zawsze jednakiego, i—darwinowska walka o byt.

Wciąż jeszcze czytane: „Kamienie ugorne" i „Z podglebia" tragicznie zmarłego Żyznowskiego. Mocne, jaskrawe, brutalne. Teraźniejsza publika to lubi. Seweryn Witan popełnił — przed wojną—zabójstwo dlatego aby mieć dla ukochanej Heleny pieniądze. Po wojnie znajduje go ona w szpitalu, okropnie okaleczonego. Kaleka dręczy się, że nie jest już dla kochanej kobiety tem, czem był przed wojną. Zabija się.

St. Grabińskiego powieść *a la* Evers, perwersyjna, „Cień Bafometa". Medjumizm, satanizm, życie podwójne. Zdolny pisarz obraca się wśród przerażających tematów sam przerażony.

Brak życiu naszemu — pisze p. A. Zahorska, mocnego kośćca, brak tablicy praw. Niema dla nas podstaw życia; niema rzeczy nietykalnych. Np. Gustaw Olechowski zdobywa się w „Buntownikach", w „Nieszczęśliwym Aronie", w „Pani pułkownikowej" zdobywa się na piękne momenty patrjotyczne—lecz gotów w innej zaraz powieści formalnie kpić z nawrócenia się niewierzącego. Zaś Wacław Grubiński jest całkiem amoralnym pisarzem: w „Niewinnej grzesznicy" — zwalczanie monogamji, w „Kochankach"—kazirodztwo, o wiele mniej mimowolne niż u Sofoklesa, w „Buncie" żądza panowania nad życiem i ludźmi pcha bohatera do zabójstwa i samobójstwa. Albo w jednej z nowel: młody autor chce grać rolę Hamleta i dlatego... zabija starego kolegę, który mu jej nie chce odstąpić. Trudno, młody artysta tak okrutnie chciał grać Hamleta!

Czy nasza krytyka wytknęła kiedy Grubińskiemu—amoralność? Krytyka nasza uważałaby za nieprzyzwoite zacofanie „funkcjonować pod znakiem etyki", że użyjemy wyrażenia się p. Zahorskiej, upatrującej w utworach belletrystycznych Grubińskiego sporo —„dzikich niesamowitości".

A oto spokojna, salonowa powieść W. Rogowicza „Pokusa o zmierzchu". Rzecz rozgrywa się w obrębie życia rodzinnego; obok delikatnej analizy gry miłosnej — ładnie kreślone uczucia rodzicielskie. W powieści znowuż *à la* Verne J. Brauna „Kiedy księżyc umiera", katastrofa kosmiczna niszczy życie na księżycu. Pocisk nowego systemu zanosi ostatnią parę żywych ludzi, mieszkańców księżyca—na ziemię. Coś jakby... ostatni dzień Księżyca. Zajmująca jest powieść B. Winawera „Doktor Przybram". Bohater wynalazł światło przewyższające intensywnością wszystkie znane dziś światła. Dość powiedzieć!

W powieści „Czandu" maluje Stef. Barszczewski—przewidywany — konflikt rasy mongolskiej z białą. Rzecz dzieje się... w 22-gim wieku ery Chrystusowej, za paręset lat. Coś w tym rodzaju jest powieść z przed kilkunastu miesięcy A. Słonimskiego „Torpeda czasu".

O popularności wszystkiego, co napisze Makuszyński — wiemy wszyscy. Publiczność łaknie, jak manny... humoru, wesołości! Tedy raz Makuszyński, raz Boy-Żeleński zbierają do kupy swoje feljetony i za dobre pieniądze przedają je najzasobniejszym firmom wydawniczym — dla *książkowej* edycji. I publiczność rozchwytuje aż miło „Wycinanki" Makuszyńskego, „Brewerje" Boya-Żeleńskiego. Zawsze to lepsze i o wiele «śmieszniejsze» niż zawodowo humorystyczne nasze czasopisma.

Powieść Jana Łady «W zaklętem zamczysku» wyszła, jak wiadomo, z pod pióra kapłana i gorącego patrjoty księdza Gnatowskiego. Gwałtowne charaktery, smętna poezja ludu ukraińskiego... duchy w ruinach... Ale my w życiu realnem widujemy rzeczy o wiele efektowniejsze i barwniejsze. Takie już czasy nastały...

W Polsce niepodległej jeszcze nie zdążyła zakiełkować ponownie powieść historyczną. Inklinacje ku niej widać z gęstych przedruków powieści historycznych np. Kraszewskiego lub Czajkowskiego. Tymczasem współcześni pisarze nasi zajęci są opisywaniem bądź własnych, bądź cudzych, bądź zmyślonych przeżyć z ostatniej wojny (osobliwie polecilibyśmy „Strzępy epopei" i „Szpital w Cichiniczach" Melchjora Wańkowicza).

Egzotyzmu też nie brak w teraźniejszej powieści polskiej. Oto Hajoty zbiór ślicznych i ciekawych opowiadań „Z dalekich lądów" z buntującemi się szlachetnie uczuciami humanitarnemi przeciwko bezwzględnemu i surowemu traktowaniu przez europejczyków afrykańskiej ludności tubylczej; oto dziennik z podróży A. Słonimskiego „Pod zwrotnikami".

W powieści *artystycznej* prym trzyma Iwaszkiewicz.

Otrzymaliśmy niedawno pierwszy dobry, bal znakomity przekład «Eneidy». Dzieło to jest księdza Tadeusza Karyłowskiego. Zagadłowicz przetłumaczył «Fausta», Miłaszewski «Don Juana» Zorilli, Iłłakowiczówna «Don Carlosa» Schillera. Istnem arcydziełem jest przekład dramatu fantastycznego Zorilli.

Ossendowskiego nową książkę «Od szczytu do otchłani» czyta się jak powieść. Są to wspomnienia z wojny japońskiej i «ruchu wolnościowego» z roku 1905-go.

Na poetyckiej niwie ukazały się dwa piękne kwiaty: Kasprowicza «Mój świat» i Iłłakowiczówny «Połów» —tudzież pierwsze tomy obu monumentalnych wydawnictw: dzieł wszystkich Słowackiego (pod redakcją prof. Kleinera) i Wyspiańskiego (pod redakcją A. Chmiela i Tad. Sinki). Wydawnictwa to o wielkim rozmachu a wzorowe, — «europejskie». *Z.*

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Nowy projekt rozbudowy elektrowni miejskiej.

W Nr. 20 z dnia 26—I br. „Słowa" podaliśmy w streszczeniu opinję rzeczoznawców zaproszonych przez Magistrat prof. Wysockiego i inż. Szapiro o rozbudowie elektrowni miejskiej.

W ubiegłą środę powyższa opinja była referowana na posiedzeniu komisji technicznej Magistratu. Koreferat w tejże sprawie wygłosił znany w Wilnie inż. A. Kawenoki, który wysunął odmienny plan rozbudowy, podając rzeczowej krytyce i analizie projekt prof. Wysockiego i inż. Szapiro.

Inżynier Kawenoki rozpoczął swój referat od zwrócenia uwagi na założenie, zdaniem jego mylne, z którego eksperci wychodzili, podając swój projekt pierwszej większej rozbudowy elektrowni na zimę 1927—28, a mianowicie przypuszczenie szybkiego rozwoju naszego miasta. Gdyby eksperci nie mieli przed oczami właśnie szybkiego rozwoju elektrowni, nie zaproponowaliby jednej turbiny na 3000 kw., ale dwie po 1500 kw. W razie zrealizowania projektu ekspertów okazałoby się, że po tylu latach katastrofalnego stanu elektrowni miejskiej, po tylu wydatkach na inwestycje, po przejściu na prąd zmienny i wreszcie po kolosalnych wydatkach na rozbudowę elektrowni na 1927—28,—elektrownia faktycznie pozostaje bez rezerwy na ten rok. Nie może przecież być rezerwą jedna maszyna o 1500 kw. dla jednej maszyny o 3000 kw.: jeżeli turbina o 3000 kw. przestanie na pewien czas działać,—rezerwa 1500 kw. będzie mogła zadowolić tylko połowę mieszkańców—abonentów. Projekt ekspertów miałby rację bytu tylko w tym wypadku, jeżelibyśmy patrzyli na stan elektrowni w roku 1927—28 jako na stan *przejściowy*, tak jak w roku 1926—27, tylko pewniejszy. Otóż trudno się z tem zgodzić, aby elektrownia w 1927—28 r. po tylu wysiłkach i nakładach była przejściową, należałoby więc postawić 2 turbiny po 1500 kw. i wtedy mielibyśmy rzeczywistą rezerwę.

Powyższą poprawkę inż. Kawenoki omawia *en passant*, gdyby wogóle przeprowadzenie projektu ekspertów było zasadniczo racjonalnem.

Zdaniem jednak p. Kawenoki'ego poważne względy przemawiają przeciwko temu projektowi. Już eksperci sami przyznali, że gdyby przy zmienionych konjunkturach miasto mogło otrzymać na dogodnych warunkach kilkumiljonowy długoterminowy kredyt możnaby było pomyśleć o przeniesieniu elektrowni na dogodniejszy teren i skombinować elektrownię z nową gazownią. Tak więc według ekspertów skombinowanie elektrowni z gazownią byłoby ideałem o którym można tylko marzyć. Otóż należy zanalizować czy jest to realne. Nie możemy przesądzać zmiany sytuacji na lepsze, zmiany która umożliwi nam zaciągnięcie pożyczki i zrealizowanie tego ideału. I właśnie dlatego do chwili skrystalizowania się naszego życia gospodarczego, nie możemy angażować się w wielkie wydatki, czyli w większe projekta. Coś jednak trzeba zrobić, aby zapewnić miastu światło do czasu, kiedy zrealizowanie większych planów stanie się realnem. Czas ten niewątpliwie tak prędko nie nastąpi, a przecież zdanem ekspertów do robót przez nich nakreślonych należy przystąpić nie później jak w czerwcu rb. Czyż jest wskazanem uczynić to, czego później możemy żałować.

Inne też względy przemawiają przeciwko projektowi ekspertów. Przedewszystkiem wątpliwem jest czy wogóle projekt rozbudowy elektrowni na zimę 1927—28 da się zrealizować *). Z drugiej strony zrealizowanie projektu pociągnie za sobą wydatek do 350.000 dolarów w najcięższym okresie pod względem finansowym, jaki obecnie przeżywa cała Polska i w szczególności Wilno, i to bez pewności czy uda się przyłączyć całą ilość abonentów przewidywaną projektem. Magistrat powinien liczyć się z tem, że dla kasy miejskiej będzie bardzo uciążliwem wydanie tak olbrzymiej sumy, jak również z tem, że w tak krytycznym czasie nie można nakładać na abonentów pokrycia wydatków i to wydatków bardzo poważnych, związanych ze zmianą aparatów, silników i t. p.

Inż. Kawenoki jest zdania, że należy coś zrobić, by elektrownia funkcjonowała normalnie i sprawnie, ale bez tak wielkich nakładów, przytem na czas kiedy nasze życie gospodarcze unormuje się i potoczy normalnie i kiedy tylko aktualnym będzie projekt większej rozbudowy elektrowni. Proponuje więc nabyć teraz silnik gazowy o mocy 550 kw. z generatorem na prąd stały oraz zaproponowaną przez ekspertów przetwornicę.

*) Ze względu na brak miejsca argumentację p. Kawenoki'ego w tym przedmiocie podamy w następnym numerze.

W tym wypadku do dyspozycji będzie, przy obciążeniu 2800 kw.:

1) Turbina na 1500 kw., która da do sieci prądu zmiennego około	1000 kw.
2) Turbina stara prądu stałego	400 „
3) Przetwornica od turbiny prądu stałego	500 „
4) Silnik nowy	550 „
5) Maszyna parowa I (istniejąca)	250 „
6) Elektrownia Portowa i Raduńska	400 „
7) Elektrownie prywatne (większe)	400 „
Razem	3500 kw.

Na rok 1927 stan elektrowni przedstawiałby się następująco:

1) Turbina nowa prądu zmiennego	1500 kw.
2) Turbina stara prądu stałego	400 „
3) Silnik prądu stałego	550 „
4) Portowa i Raduńska elektrownia prądu stałego	400 „
5) Maszyna parowa I	250 „
6) Elektrownie obce	400 „
Razem	3500 kw.

Jako rezerwa pozostaje teraz przetwornica, która nie pracuje. Licząc, że obciążenie jest 2800 kw., z których 1500 kw. jest prądu zmiennego—dla prądu stałego pozostaje 2000 kw., czyli 700 kw. rezerwy w mniejszych agregatach. W razie zepsucia turbiny prądu zmiennego mielibyśmy rezerwę w przetwornicy, która wykazywałaby 500 kw., nie naruszając normalnej pracy agregatów prądu stałego, czyli byłaby rezerwa dla prądu zmiennego 33 proc., t. j. tylko o 17 proc. mniejsza niż rezerwa proponowana przez ekspertów na rok 1927—28.

Zrealizowanie tego projektu wymaga nakładu czterokrotnie mniejszego, bo tylko 70.000 dolarów.

Chcąc mieć jeszcze większą rezerwę dla turbiny prądu zmiennego czyli 900 kw. zamiast 500, co stanowiłoby 60 proc. rezerwy turbiny i oznaczałoby pewniejszą pracę starej turbiny, należałoby doprowadzić do porządku starą turbinę jeszcze przed sezonem 1926—27 i zamienić jeden generator prądu stałego, który nie działa, na generator prądu zmiennego 400 kw.,—co kosztować będzie dodatkowo 10 000 dolarów.

Przy tym projekcie, wydając 80 000 dolarów, będziemy mieli dość pewny i tani prąd, co da możność nie tak raptownie i nie przy tak wielkich wydatkach przejść na prąd zmienny wówczas, gdy stanie się to realnem.

W razie poprawy konjunktury finansowej i przy możliwości urządzenia gazowni miejskiej silnik zastosowany będzie dla pracy na gaz, a przy przejściu ostatecznie na prąd zmienny będzie ostatnim agregatem podlegającym zastosowaniu do tego prądu zmiennego, to znaczy trzeba będzie zamienić generator prądu stałego na prąd zmienny. Do czasu urządzenia gazowni miejskiej będzie on zasilany gazem z własnej gazowni z drzewa i odpadków drzewnych. Kalkulacja takiego silnika wykazuje oszczędność w porównaniu z turbiną. O ile interesy miasta nie poprawiłyby się o tyle, by można było przystąpić do budowy gazowni, to i w tym wypadku silnik ten jako najekonomiczniejsza i najnowsza maszyna będzie mógł pozostać w elektrowni, i dalej być przydatnym, zwłaszcza, że tylko sam silnik zajmie miejsce w gmachu elektrowni, gazownia zaś zostałaby postawiona za budynkiem.

Kończąc swej referat, inż. Kawenoki zwrócił jeszcze uwagę na to, że proponowana przez niego instalacja daje bardzo cenne uboczne produkty, jak smołę, gorącą wodę, parę, przytem smoły 2 proc.—4 proc. od ilości spalonego drzewa i odpadków drzewnych, wody gorącej od 70 stopni do 80 około 15000 litrów na godzinę, pary zaś pół kilograma na jeden KM. godz. do 4 atm. ciśnienia. Dałoby to możność urządzenia w pobliżu elektrowni fabryki papy dachowej, pralni parowej (której w Wilnie nie mamy, jakkolwiek są szpitale i koszary) oraz łaźni.

*

Nie wchodząc w rozważanie technicznej strony projektu rozbudowy elektrowni miejskiej, przez inż. Kawenoki'ego wysuniętego, musimy zwrócić uwagę na cenną zaletę tego projektu: że jest postawiony na *realnym* gruncie faktycznych możliwości i zastosowany do rzeczywistych warunków: przedewszystkiem liczy się ze stanem finansowym miasta, zabezpieczając mu jednak taką ilość energji, jaka jest niezbędna, następnie wszelkie inwestycje kombinuje w ten sposób, by w razie poprawy sytuacji możliwą była natychmiastowa i niepociągająca zbytnich kosztów dalsza na wielką skalę idealna rozbudowa; daje pozatem możności wykorzystania cennych ubocznych produktów, wytwarzanych pracą elektrowni.

Projekt inż. Kawenoki'ego wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie i pobudzi do rewizji dotychczasowych poglądów na kierunek, w którym ma iść rozbudowa elektrowni.

*

Komisja Techniczna po krótkiej wymianie zdań postanowiła dyskusję nad referatem inż. Kawenokiego odłożyć do czasu otrzymania zdania prof. Wysockiego i inż. Szapiro o tym nowym projekcie rozbudowy elektrowni miejskiej.

H-ski.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (x) **Z giełdy wileńskiej.** We środę w godzinach południowych płacono na czarnej giełdzie za dolary po 7.60 zł., wieczorem tegoż dnia doszedł do 7.90 zł. W dniu zaś wczorajszym płacono za dolary po 7.60 i 7.70 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

11 lutego 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,30	7,32	7,28
Belgja	33,25	33.33	33,17
Holandja	292.90	293.63	292.17
Londyn	35.56	35.52	35.61
Nowy-York	7.30	7.32	7.28
Paryż	27,00	27,02	26.95
Praga	21.61	21.66	21,56
Szwajcarja	140 65	141.00	140.30
Stokholm	195.60	196,09	195,11
Wiedeń	102,75	103.00	102.50
Włochy	29.50	29.57	29.43

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	66.50 (w złotych 481.80)		
„ kolejowa	120	125	—
5 pr. pożycz. konw.	43.50	—	—
4 pr. pożyczk. konw.	—	—	—
5 proc. listy zast. Ziemskie przedw.	24,00	24,25	—

Proces ordynata Bispinga.

W siódmym dniu procesu sąd przystąpił do przesłuchania p. Kurnatowskiego.

P. Kurnatowski, wyjechawszy do Teresina, dokonał tam oględzin nieboszczyka oraz miejsca zbrodni. Świadek powziął podejrzenie przeciwko Grali, bowiem służący ów kręcił się ciągle tak przed zabójstwem, jak i po niem obok miejsca zbrodni. Gdy Gralę aresztowano, p. Kurnatowski wykrył na jego kurtce ślady krwi. Stwierdzono wszakże, iż są to plamy z ubiegłego tygodnia, gdy Grala odnosił upolowaną zwierzynę. Prokurator Hesse polecił Gralę zwolnić, bowiem wykazał swoje alibi w chwili strzałów. P. Kurnatowski zwrócił następnie prokuratorowi Hessemu uwagę, że należałoby zrobić rewizję w biurku księcia. Na to otrzymał odpowiedź, iż pokój zmarłego jest zabezpieczony i niebawem zostanie dokonana tam rewizja. Dalsze czynności świadka z rozporządzenia prokuratora Lewina ograniczyły się do pilnowania osoby Bispinga.

Przed sądem staje ks. Drucka-Lubecka żona zabitego. Opowiada o rozmowie księcia z p. Stanisławem Broel-Platerem, kiedy to zmarły miał się wyrazić, iż Bisping chciał go dwukrotnie otruć, wobec czego po zakończeniu interesów myśli zerwać z nim wszelkie stosunki.

Niemniej obciążające były zeznania następnego świad. p. Marji ks. Lubomirskiej, córki księcia.

Prokurator: — Kogo pani podejrzewa o zabójstwo księcia?

P. Lubomierska narazie nie chce odpowiedzieć, lecz gdy adw. Bittner ze swej strony ponowił pytanie mówi:

— Podejrzewam Jana Bispinga.

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony nie ma pytań do świadka, Bisping wstaje podniecony i oświadcza:

— Do tego rodzaju świadków pytań nie mam. Wszystko to, co zeznały obie panie, uważam za fałsz. Zbyt cenię pamięć zmarłego księcia, bym mógł im wierzyć.

Prokurator: — Dlaczego rodzina księcia nie występowała z powództwem cywilnem?

P. Lubomirska — gdyż nie chcieliśmy utrudniać położenia p. Bispinga.

Następnym świadkiem jest p. Marja Bispingowa, żona oskarżonego. Uważa za wykluczone, by zmarły książe mógł jej mężowi posyłać pieniądze na prezent ślubny, jak to zeznali niektórzy świadkowie.

Adw. Bittner: — Ile pani ma dzieci?

— Dziesięcioro.

Olbrzymie zainteresowanie obudziły zeznania powołanego na świadka adw. Paschalskiego, b. obrońcy Bispinga, w I-ej Instancji. Świadek omawia koncepcję, wysuniętą przez ś. p. adw. Wróblewskiego. Uważa on, iż księcia zamordowano na rozkaz z Petersburga. Wniosek ten m. in. opierał się na pewnym tajemniczym dokumencie, pisanym ręką księcia. Był to odpis umowy, przyczem nazwisko drugiego kontrahenta nie zostało wymienione. Książe miał wypłacić komuś pół miljona rubli, gdyby udało się przeprowadzić zmianę jego majątku na lasy rządowe, przy odstąpieniu terenów pod fortecę. Przy sporządzeniu umowy zmarły miał dać 100 tysięcy rubli. Adwokat Wróblewski zbierał skrzętnie materjały i doszedł do przekonania, że osobą, której miała być wręczona łapówka był jeden z członków domu panującego.

Prokurator: — Jaką drogą adw. Wróblewski zbierał owe materjały:

Adw. Paschalski: — Drogą stosunków w rosyjskich sferach rewolucyjnych.

Adw. Paschalski wyjaśnia, iż obrona w I-ej Instancji nie mogła iść po linji wytkniętej przez adw. Wróblewskiego, bowiem kierowanie podejrzeń, na kogoś z wielkich książąt równałoby się ze zgubą Bispinga.

Burzliwy wiec tramwajarzy w Warszawie.

P. P. S. ostro występuje przeciwko Chadecji.

WARSZAWA 11 2 (*tel. wł. Słowa*) Dziś rano odbył się wiec tramwajarzy zwołany przez PPS. przyczem zarząd klasowego Zw. Zawodowego uczęstniczył w charakterze zaproszonych gości. Wiec miał przebieg burzliwy. Złożono sprawozdanie z akcji strajkowej przyczem mówcy PPS ostro występowali przeciwko Chadecji oraz zjednoczeniu zawodowemu w Polsce. Obrady miały charakter wybitnie polityczny i starano się wpłynąć w kierunku stworzenia jednego związku zawodowego podporządkowanego PPS.

W Kaliszu panuje spokój.

WARSZAWA, 11.II (*tel wł Słowa*). Z Kalisza donoszą: Dzień dzisiejszy przeszedł spokojnie Miasto przybrało wygląd normalny jedynie tylko wzmocnione posterunki policji przypominają, że onegdaj miały tu miejsce demonstracje. Magistrat w dalszym ciągu jest nieczynny.

Władze państwowe wraz z komisją śledczą przybyły z Warszawy i od środy prowadzą przesłuchiwanie aresztowanych. Jest ich ogółem 36. Zaledwie nieznaczną część z nich stanowią bezrobotni, zarejestrowani w kaliskim urzędzie pośrednictwa pracy. Pozostali rekrutują się przeważnie z włóczęgów i kryminalistów, pochodzących z przedmieść i z sąsiednich wiosek, jak z Wydor, Zagórzynka i t, d.

Kurjer sowieckiego G.P.U. na strażnicy Milcza.

Aresztowany szpieg posiadał złoto i dolary.

9 b. m. koło strażnicy Milcza żołnierze I Baonu kopu przytrzymali przechodzącego przez druty osobnika. Odprowadzony na strażnicę, zeznał, że jedynie tylko w obronie by go nie bito powie całą prawdę. Wyciągnął wtedy z kieszeni 3600 rubli złotem, 780 dolarów, papiery rozmaite, polecenia i rozkazy do rozmaitych osób w Polsce wydane przez Smoleńskie G. P. U. Pieniądze przeznaczone były na wypłatę gaży bolszewickim pracownikom w Polsce. Osobnik ten, jak się podał — Antoni Szymanowicz wysłany jako kurjer z GPU miał objechać poszczególne miasta w Polsce przeprowadzić wywiad ekonomiczny i sprawozdanie zdać w Smoleńsku. W związku z jego zeznaniem przewidywane są większe aresztowania na całym terenie Polski.

Szymanowiczem zajęły się władze kopu i policja polityczna. (ab).

Konfrontacja bandyty Rysia.

W dniu 10 bm. odbyła się w Nowo Święcianach w obecności sędziego śledczego p. Bizma oraz podprokuratora sądu Okręgowego w Wilnie p. Brzozowskiego konfrontacja znanego bandyty i koniokrada Rysia, pojmanego niedawno w Wilnie.

W osiemdziesięciu procentach wypadków osoby poszkodowane poznały Rysia przy konfrontacji. Podczas konfrontacji chodziło głównie o osoby, na których dokonano swego czasu napadów rabunkowych, których wykonanie organy bezpieczeństwa przypisują Rysiowi.

Za kilka dni po przeprowadzeniu dalszej serji konfrontacji Ryś powróci do więzienia na Łukiszkach. [b].

Skutki śnieżycy.

Przerwane połączenia telefoniczne na granicy.

Z pogranicza donoszą: Z powodu przedwczorajszej śnieżycy na całym odcinku Wileńszczyzny wzdłuż granicy zostały przerwane połączenia telefoniczne. Drogi zasypane uniemożliwiają komunikację nawet końmi. (ab).

KRONIKA

PIĄTEK **12** Dziś Gaudent L. Jutro Juljana, Mar

Wsch. sł. o g. 7 m. 23.
Zach. sł. o g. 4 m.

URZĘDOWA

— **Uwadze myśliwych.** Inspektor prawidłowego myśliwstwa województwa wileńskiego przypomina że dnia 14 lutego r. b. zaczyna się czas zakazany polowania na zające. Zające które były zabite w czasie dozwolonym t. j. do 14 lutego, i znajdują w handlu mogą być sprzedawane i rozwożone w przeciągu 10 dni t. j. do 24 lutego. Po upływie tego terminu winne być opieczętowane. jednocześnie Inspektor prawidłowego myśliwstwa prosi zainteresowane osoby, o zawiadomienie listowne o wypadkach kłusownictwa. Zawiadomienia anonimowe nie będą brane pod uwagę. Zawiadomienia należy kierować pod adresem: Inspektor Jędrzejewicz, Wilno, ulica Tatarska Nr. 10 m. 3.

— (b) **Cech bednarzy.** Do urzędu Pana Komisarza Rządu wpłynęło podanie o zatwierdzenie statutu cechu bednarzy. W dniu 9 bm. Urząd Wojewódzki statut ten zatwierdził.

— [b] **Koło księgarzy polskich** Zarejestrowane zostało Koło Wileńskie Powszechnego Związku Księgarzy Polskich. Władze koła ukonstytuowały się jak niżej: przewodniczący p. W. Makowski oraz pp. F. Zawadzki, H. Krieger i A. Zawadzki.

Celem Koła jest współdziałanie w rozwoju kultury polskiej przez organizowanie księgarni polskich oraz popieranie i obrona moralnych i zawodowych interesów.

Opinjowanie w sprawach rozwoju oświaty i księgarstwa polskiego i opracowywanie projektów, oraz prowadzenie zawodowych szkół i kursów księgarskich będzie leżało też w programie prac koła.

MIEJSKA

— (x) **Z posiedzenia komisji technicznej w Magistracie.** W dniu 10 lutego r. b. odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji technicznej. Na posiedzeniu tem komisja uchwaliła: 1) W sprawie planu rozbudowy «Łosiówki», «Tuskulanum» i «Trynopolu» rozpatrzyć powyższe plany i przesłać do zatwierdzenia Radzie Miejskiej. Komisja wyraziła również życzenie, aby przy uchwaleniu dodatkowego budżetu wnieść kwotę, któraby była przeznaczona na uruchomienie drugiej partji pomiarów miejskich. Projekt regulacji ul. Niemieckiej komisja przyjęła do wiadomości. Wniosek radnego Studnickiego o konieczności powołania architekta-urbanisty, dla rozplanowania Wilna upadł pomimo popierania go przez prof. Ruszczyca.

Ofertę w sprawie elektrowni miejskiej złożoną do Magistratu przez inż. Christa zrzucono z porządku dziennego, a to z racji iż szef sekcji technicznej p. Piegutkowski zadecydował, iż nie ma ona znaczenia, chociaż z inicjatywy p. Christa m. Wilno zawdzięcza posiadanie zwaporatora—maszyny, która wprowadziła tak znaczne oszczędności opału i to do tego stopnia, że się sama opłaciła mimo to, że Magistrat za nią przepłacił w sumie bodaj dwukrotnej niż była jej wartość rynkowa. Na tem posiedzenie zakończono.

— **P. Wacław Studnicki** prosi nas o zaznaczenie że w swojem przemówieniu na posiedzeniu Rady Miejskiej poddał krytyce nie tylko działalność wydziału technicznego magistratu, dającą najwięcej pola do krytyki ale i całość gospodarki miejskiej oraz że nie proponował wydelegowania jednego z wyższych urzędników, w celu zaznajomienia się ze sprawami komunalnemi do Warszawy, ale do samorządów lepiej funkcjonujących, w celu przywiezienia materjału do odpowiedniego zreorganizowania pracy w biurach magistratu i przeprowadzenia następnie racjonalnej redukcji personelu, a nie jak to dotychczas się praktykuje w magistracie i w państwie—mechanicznej, procentowej.

OPIEKA SPOŁECZNA i PRACA.

— (b) **Akcja żydów na rzecz bezrobotnych.** Zarząd gminy żydowskiej uchwalił sumę 5 tys. dolarów otrzymaną z Ameryki na cele dobroczynne przeznaczyć częściowo na pokrycie deficytu powstałego z akcji niesienia pomocy bezrobotnym (chleb i drzewo) oraz na dalsze kontynuowanie wydawania tych zasiłków.

W związku z tem powiększono ilość porcji chleba wydawanych bezrobotnym do dwóch tysięcy tygodniowo.

— [d] **Bezrobocie wzrasta.** Stan bezrobocia mierzony cyfrą oznaczającą ilość bezrobotnych zarejestrowanych w P.U.P.P. pogorszył się znacznie, bo kiedy 1 bm. mieliśmy w Wilnie 4709 osób, to już 9 bm. liczba ta wzrasta do 5039 (3996 mężczyzn i 1043 kobiet).

Najwięcej kobiet—to służba domowa, jest ich 308, przy 133 mężczyznach.

Niewykwalifikowanych bezrobotnych mamy 1372, skórników 653 w tem jedna kobieta, hutników 395, nauczycieli—lek 49, biuralistów 498.

— (b) **Roboty dla zatrudnienia bezrobotnych.** Państwowy urząd pośrednictwa pracy został powiadomiony, że w początkach marca rozpoczęte zostaną przygotowawcze roboty przy odbudowie szos w związku z czem większa ilość tłukaczy kamieni otrzyma pracę.

W chwili obecnej poszukuje się stu wyspecjalizowanych robotników drzewnych (belcarzy) na wyjazd do Mikaszewicz pow. Łuninieckiego.

AKADEMICKA.

— **Z Szopki Akadem.** Szopkarze chcąc udostępnić ujrzenie szopki szerszym warstwom społeczeństwa obniżyli znacznie ceny od—50 gr. do 3 zł. Przedstawienia codzennie prócz czwartków cieszą się w ciągu dalszym wielkiem powodzeniem. Początek przedstawień o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Ogniska Akadem — ul. Wielka 24.

— (Sch) **Z wyborów do Bratniej Pomocy U.S.B.** W uzupełnieniu do wczorajszego sprawozdania z wyborów do zarządu Br. Pomocy dodać należy, że na członków zarządu obrani zostali koledzy: Zabielski, Piasecki, Łuczyński, Kwiatkowski, Kopeć, Kozarski, Piątkowski, Wojtkiewicz, Sitkiewicz i Babicki.

Na członków zastępców powołano kol. Kunca, Kobusiewicza, Gucewicza, koleżankę Amelję Smoleńską, Jurewicza, Obrębowskiego i Deręgowskiego.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: na przewodniczącego p. Samorewicz i na członków: pp. Samowicz, Żarnowski, Szulc P. i Bujko.

Przy niniejszem prostujemy błędnie wydrukowane wczoraj nazwisko p. Urbańskiego z „Klubu Włóczęgów", drugiego wiceprezesa.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Odczyty p. Babińskiego.** Na zaproszenie Wydziału Prawnego naszego Uniwersytetu bawił w Wilnie i wygłosił w dniach 6, 8 i 9 b. m. odczyty z dziedziny międzynarodowego prawa prywatnego p. Leon Babiński, radca prawny Ministerjum Spraw Zagranicznych. Tematem odczytów było sprawozdanie z obrad IV-ej konferencji haskiej, która się odbyła w październiku roku ubiegłego i w której p. Babiński wziął udział w charakterze jednego z przedstawicieli rządu polskiego. V-ta konferencja haska podjęła dzieło konferencyj poprzednich z przed 21 lat, albowiem IV-ta konferencja odbyła się w roku 1904. Nawiązano więc do prac dawniejszych, przyjmując rozmaite poprawki do konwencyj, przyjętych na tamtych konferencjach, ponadto zajęto się specjalnie prawem o upadłościach, wykonaniem wyroków zagranicznych i prawem spadkowem. Doniosłe uchwały konferencji zostały przez p. Babińskiego przedstawione w sposób bardzo gruntowny i interesujący zarazem.

— **Stefan Batory jako wódz.** W piątek 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Kasyna Garnizon (Mickiewicza 13) wygłoszony zostanie przez p. płk. Popowicza odczyt pt. „Stefan Batory — jako wódz". Wstęp wolny dla wszystkich oficerów rezerwy.

RÓŻNE.

— (b) **Zaprosiny....** Rabini krakowski i grodzieński (prezes okręgowego rabinatu) otrzymali radjodepeszę z Moskwy, w której gmina żydowska moskiewska proponuje im objęcie rabinatu i prosi o nadesłanie swoich warunków.

ZABAWY.

— **Czarna kawa.** Akademickie Koło woj. Nowogródzkiego i Koło Mińszczan w Wilnie w dniu 13 lutego b. r. pod protektoratem pana Ministra Władysława Raczkiewicza w Salonach Hotelu Georges'a ul. Mickiewicza 20, urządza Czarną kawę. Obowiązki pp. Gospodyń i Gospodarzy łaskawie przyjąć raczyły:

Panie: Aleksandrowiczowa Jerzowa, Ambroszkiewiczowa Ernestowa, Bańkowska Witoldowa, Bochwicowa Lucjanowa, Bułnakowa Janowa, Buyko Janowa, Bossowska Franciszkowa, Ehrenkreutzowa Stefanowa, Ejgerowa prof., Engielowa Mieczysławowa, Glazerowa Stefanowa, Gryglewiczowa prof., Wojewodzina Januszajlisowa, Jakubowska prof., Januszkiewiczowa prof., Koroicowa Józefowa, Kłosowa Juljuszowa, Kowalska Edmundowa, Łokuciejewska Janowa, Malinowska Olgierdowa, Michejdowa prof., Malecka Janowa, Mierzeyeska prof., Marcinowska Klemensowa, Massonjusowa Marjanowa, Murza-Murziczowa Adamowa, Obiezierska Marjanowa, Oko Janowa, Opoczyńska prof., Orłowska prof., Petrusewiczowa Kazimierzowa, Prüferowa prof., Rettingerowa prof., Reicherowa Michałowa, Sawińska prof., Baronowa Staden, Stępińska Leonowa, Tupalska generałowa, pułk. Siestrzeńcewiczowa, Wimborowa Kazimierzowa, Waśkowska Eugenjuszowa, Wańkowiczowa Stanisławowa, Zapolska Bronisławowa.

Panowie: Jego Magnificencja Rektor Marjan Zdziechowski, protektor koła prof. Marjan Massonjus, Ambroszkiewicz Ernest, Aleksandrowicz Jerzy, Bańkowski Witold

Likwidacja policyjnej straży granicznej.

W związku z obsadzeniem linij demarkacyjnych litewskiej i łotewskiej przez korpus ochrony pogranicza, zostanie zwolniona pewna ilość pogranicznej straży policyjnej, jednakowoż nie w tej liczbie, jaką podało jedno z pism wileńskich zupełnie nieuzasadnienie. A więc nie 1.600, a zaledwie kilkuset [ścisłej cyfry województwo wileńskie jeszcze nie posiada]—oto cyfra w jakiej zamierza się przeprowadzić redukcję.

Ze zwolnionych policjantów—jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła — ci, którzy mają dobre i b. dobre kwalifikacje zostaną jedynie przeniesieni do innych okręgów zależnie od zapotrzebowania.

Tak więc liczba zredukowanych 1.600 policjantów jest najzupełniej niewiarogodna.

Likwidacja pogranicza litewskiego i łotewskiego przy straż policyjną, reorganizacja tych odcinków i obsadzenie ich przez K. O. P. nastąpi do 15-go marca b. r.

Sch.

Maj. Bobiatyński, Bułhak Jan, Buyko Jan, Bossowski Franciszek, Bochwic Lucjan, Ehrenkreutz Stefan, Ejger prof., Engiel Mieczysław, Glezer Stefan, Gryglewicz prof., Dr. Hanusewicz, Wojewoda Januszajtis, Jaworski Iwo, Januszkiewicz prof., Jakubowski prof., Kościałkowski prof., Kłos prof., Komarnicki Wacław, Korolec Józef, Kowalski Edmund, Łokuciejewski Jan, Malinowski Olgierd, Michejdo prof., Malecki Jan, Mierzeyewski prof., Marcinowski Klemens, Murza-Murzicz Adam, Obiezierski Marjan, Oko Jan, Opaczyński prof., Orłowski prof., Parczewski Alfons, Petrusewicz Kazimierz, Prüfer prof., Pożerski Jenerał, Rettinger prof., Reicher prof., Ruszczyc Ferdynand, Sawiński prof., Baron Staden, Stępiński Leon, pułk. Siestrzeńcewicz, Jen. Tupalski, Waśkowski Eugenjusz, Wimbor Kazimierz, Wańkowicz Stanisław, Wiszniewski Piotr, Zapolski Bronisław.

Komitet jednocześnie ma zaszczyt prosić Sz. Panie i Panów Kresowców Zakordonowców o łaskawe przybycie.

Pozostałe zaproszenia w niewielkiej ilości można nabyć u pp. gospodyń i gospodarzy, lub przy wejściu za rekomendacją.

Początek o godz. 21. Tańce do rana. Orkiestra 1 P. A. P. Leg.

— Wielki raut na rzecz komitetu «Chleb dzieciom». W dniu 15-go b. m. odbędzie się pod protektoratem pana ministra Władysława Raczkiewicza i pani Jadwigi Raczkiewiczowej wielki raut na rzecz wileńskiego komitetu wojewódzkiego «Chleb dzieciom». Obowiązki pp. gospodyń i gospodarzy łaskawie przyjąć raczyli:

Panie: Andzejewska Janowa, Bohdanowiczowa Ignacowa. Bochwicowa Stanisławowa, Białasowa Stanisławowa Burhardtowa Aleksandrowa, Bujalska Władysławowa, Buykowa Janowa, płk—wa Chilewska, Gen—wa Dąb-Biernacka Stefanowa, ppłk—wa Dębska, ppłk—wa Dłużniakiewiczowa Januszowa, konsulowa Donasowa Feliksowa, Mjr—wa Drewniakowa Janowa, Dziewulska Władysławowa, Dworakowska Włodzimierzowa, Englowa Mieczysławowa, Ehrenkreutzowa Stefanowa, Falkowska Eugenjuszowa, Fiedorowiczowa Lucja, ppłk—wa Filipkowska, Fogielowa Janowa, Gieczewiczowa Hipolitowa, Gintowt—Dziewałtowska Kazimierzowa, Grzegorzewska Władysławowa, Głowińska Antoniowa, Górska Janowa, ppłk—wa Górska Janowa, mjr—wa Hajkowiczowa Maksymiljanowa, Houwaltowa Jerzowa, Iwaszkiewiczowa Józefowa, Jankowska Stefanowa. Januszkiewiczowa Aleksandrowa, Joczowa Konratowa, Junoszłowa Zygmuntowa, Jeśmanowa Stanisławowa, Kalenkiewiczowa, płk—wa Kozicka Janowa, Klottowa Janowa, Kopciowa Witoldowa, Kopciowa Adoltowa, Kotwiczowa Janowa, Kownacka Piotrowa, Kiewliczowa Marjanowa płk—wa Klaczyńska Wacławowa, Kruszewska, gen—wa Kubinowa Janowa, płk—wa Kunicka Aleksandrowa, Kuleszyna Antoniowa, Krzyżanowska Bronisławowa, Lewakowska Stanisławowa, Laskowiczowa Celina, Luosławska Wincentowa, płk—wa Lukasowa Janowa, Łabuńska Amelja, Łokuciewska Janowa, Łukowska Ludwikowa, Mackiewiczowa Wacławowa, Mackiewiczowa Stanisławowa, Malinowska Olgierdowa, Maliszewska, Malecka Janowa, Malerska Ignacowa, Marcinowska Klemensowa, Mazarakowa Adryjanowa, Meysztowiczowa Aleksandrowa, Meysztowiczowa Szymonowa, Meysztowiczowa Oskarowa. Moszyńska Michałowa, Mieduzianowska Władysławowa, Montowa Stanisławowa, mjr—wa Niemirska Janowa, Nowicka Władysławowa, Nowicka Wacławowa, Obiezierska Marjanowa, Obiezierska Mieczysławowa, Okuliczowa Kazimierzowa, Osterwina Juljuszowa, płk—wa Ordyłowska Szczepanowa, płk—wa Ożyńska Romualdowa. Pietraszewska Janowa, płk—wa Piłsudska Czesławowa, Pimonowowa Arsenjuszowa, Popowiczowa Janowa, płk—wa Popowiczowa Bolesławowa, Porzecka Rudolfowa, Praszałowiczowa Bronisławowa, mjr—wa Prystorowa Aleksandrowa, Piotrowiczowa Wiktorowa, Przyłuska Józefowa, Rackiewiczowa Oktawjuszowa Remerowa Jerzowa, Romerowa Bolesławowa, Romerowa Kazimierzowa, Romer—Ochenkowska Helena, Rejcherowa, Rymiewiczowa Antoniowa, Rzewuska Stanisławowa, gen—wa Rydz—Śmigłowa Edwardowa, Safarewiczowa Aleksandrowa, płk—wa Siedlecka Piotrowa, Sieradzka Czesławowa. płk — wa Schrotterowa, Sęczykowska Stanisławowa, płk—wa Schallyowa Kazimierzowa, Skinderowa Czesławowa, Staszewska Juljanowa, Staniewiczowa Witoldowa. Stabrowska Piotrowa, Sumorokowa Leonowa, Świątecka Kazimierzowa, Szmidtowa Władysławowa, Szczepkowska Antoniowa, Szopowa Teofilowa, Szmolisowa Bolesławowa, ppłk—wa Trzebińska Stefanowa, hr. Tyszkiewiczowa Antoniowa, Tupalska Andrzejowa, Uniechowska Ludwikowa, Wańkowiczowa Stanisławowa, Wimborowa Kazimierzowa, Węsławska Stanisławowa, Witkowska Lucjanowa, Wyleżyńska Adamowa, Wojewódzka Wanda, płk—wa Zamorska Kordjanowa, Zawadzka Adamowa, Zdziechowska Marjanowa Zdrojewska Zofja.

Panowie: Abramowicz Witold, Andrzejewski Jan, Bańkowski Witold, Bochwic Stanisław, Bohdanowicz Ignacy, major Bobiatyński Stanisław, Białas Stanisław, Burhardt Aleksander, Buyko Jan, ppłk. Chilewski, ppłk. Czuma Walery, Cape Piotr, Cywiński Jan, gen. br. Dąb—Biernacki, ppłk. Dębski, ppłk. Dłużniakiewicz Janusz, kons. Donas Feliks, major Drewniak Jan, Dworakowski Włodzimierz. Dziewulski Władysław, Ehrenkreutz Stefan, Engiel Mieczysław, Falkowski Eugenjusz. ppłk. Filipkowski. Fiszer Jan. płk. Fogiel Jan. Grzegorzewski Władysław. Gieczewicz Hipolit. Gintowt—Dziewałtowski Kazimierz. Głowiński Antoni. Górski Jan. płk. Górski Jan, major Hajkowicz, Houwalt Jerzy, Januszkiewicz Aleksander, Junkowski Czesław, Jankowski Antoni, płk. Jankowski Stefan, Jocz Konrad, Iwaszkiewicz Józef, Junoszłł Zygmunt, Jeśman Stanisław, Kalenkiewicz, Klott Jan, płk. Klaczyński, Kotwicz Jan, Kopeć Adolf, Kopeć Witold, płk. Kozicki Jan, Korwin Kamieński Józef. płk. Kruszewski, gen. br. Kubin Jan, płk. Kunicki Aleksander, Kuleszo Marjan, Kiewlicz Marjan, Kownacki Piotr, Krzyżanowski Bronisław, Lewakowski Stanisław, Limanowski Mieczysław, Luosławski Wincenty, płk. Łukas Jan, Łokuciewski Jan, Mackiewicz Wacław, Materski Ignacy, Marcinowski Klemens, Malecki Jan, Malinowski Olgierd, Maliszewski Meysztowicz Aleksander, Meysztowicz Szymon, Meysztowicz Oskar, Michniewicz Jan, Miedzianowski Władysław, Minkiewicz Michał, Milkiewicz Władysław, Mańkiewicz Tadeusz. Moszyński Michał, hr Mohl Stanisław, hr. Mohl Hieronim, Naleszkiewicz Alfred, major Niemirski Jan. Nitosławski Janusz, Nowicki Władysław Obiezierski Marjan, Obiezierski Mieczysław, Okulicz Kazimierz, Osterwa Juljusz, płk. Ordyłowski Szczepan, płk Ożyński Romuald, Pietraszewski Jan, Pimonow Arsenjusz, Piotrowicz Wiktor, Pliszczyński Stanisław, płk. Piłsudski Czesław, płk. Popowicz Bolesław, Popowicz Jan, Porzecki Rudolf, gen. Pożerski Olgierd, Praszałowicz Bronisław Przyłuski Józef. major Prystor Aleksander. Rackiewicz Oktawjusz Raue Paweł. Remer Jerzy. Rzewuski Stanisław Romer Stanisław. Ruszczyc Ferdynand Rymiewicz Antoni gen. d. Rydz—Śmigły Edward. Safarewicz Aleksander. Sęczykowski Stanisław. Szczepkowski Antoni. płk. Schally Kazimierz. płk. Schrotter. Skinder Czesław. Sieradzki Czesław. Staniszewski Michał. Szopa Teofil. Szmolis Bolesław, Staszewski Juljan. płk. Siedlecki. płk. Skwarczyński. Stanisław Szmurło Jan Szachno Bohdan. Świątecki Kazimierz Szmorok Restytut. Sumorok Leon. Szmidt Władysław Tupalski Andrzej; hr. Tyszkiewicz Jan. ppłk Trzebiński Stefan. Torczyński Bohdan. Uniechowski Ludwik. Wańkowicz Stanisław. Węsławski Witold. Węsławski Stanisław, Wimbor Kazimierz. Witkowski Lucjan. płk Wolt Eugenjusz. Wyleżyński Adam. Zawisza Kazimierz. Zahorski Władysław, płk. Zamorski Kordjan. ppłk. Zelió Aleksander. Zdziechowski Marjan.

TEATR i MUZYKA.

— Wieczór fragmentów operowych w Teatrze Polskim. Jutro w sobotę znani artyści operowi J. Krużanka, J. Sutocka, W. Dervies, M. Woroniński wystąpią w fragmentach operowych: «Eugenjusz Oniegin», «Faust» i «Madame Butterfly». Pragnąc udostępnić widowisko ujęte w szaty dekoracyjne i kostjumy najszerszym warstwom publiczności ceny wyzna zono najniższe. Przy fortepjanie wybitny kapelmistrz W. Szczepański. Początek o g. 8 ej wiecz. Kasa czynna od 11—1 i od 3—9 wiecz.

— Wieczór baletowy H Łaszkiewiczowej w Teatrze Polskim. W niedzielę nauchodzą o g. 8 ej wiecz. znakomita odtwórczyni tańców plastycznych H. Łaszkiewiczowa wystąpi ze swoim zespołem, który zdobył powszechne uznanie. Program zawiera: «Szecherezada» — suita symfoniczna Rymskiego-Korsakowa, oraz divertissement baletowe, składające się z tańców plastycznych, dostosowanych do muzyki wybitnych kompozytorów. Bilety już są do nabycia w kasie teatralnej.

— Poranek w Teatrze Polskim. W niedzielę 14-go b. m. o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się po cenach najniższych kolejny poranek wokalno-muzyczny z udziałem E. Igdal (śpiew), J Sutockiej (śpiew), T. Zawadzkiego (skrzypce) i R. Rubinsztejn (akompanjament).

— Reduta w teatrze na Pohulance gra dzisiaj poraz ósmy dramat Rittnera «W małym domku». Jutro po raz dziesiąty «Dom otwarty» M. Bałuckiego. W niedzielę o godz. 3-30 po poł po raz dziewiąty «Przechodzeń» B. Katerwy, wieczorem zaś o godz. 8-ej po raz szósty dramat St. Wyspiańskiego «Wesele».

Bilety sprzedaje do przedednia każdego przedstawienia biuro «Orbis» ul. Mickiewicza 11 od 9—4.30 i od 5—8 w dnie powszednie i od 10—12.30 w niedziele oraz Kasa Teatru od 11—2 i od 5—8 w dniu przedstawienia.

Miejski Kinematograf KULTURALNO OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany wielki niesamowity film **„Świat zaginiony"** dramat w 10 aktach. Niezwykły twór fantazji. Największe arcydzieło techniki filmowej według scenarjusza Conan Doyle'a

Kasa czynna: w Niedzielę od g. 2 do g. 10 w. w powszednie dnie od g. 3 do g. 10 w. Początek seansów od g. 2 m. 30 w powszednie dnie od g. 3 m. 30. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr

Kino Kameralne **„Polonja"** ul. Mickiewicza 22

Wielkie święto francuskiej twórczości filmowej! **Cud Wilków** «Le miracle des loups» Genjalne arcydzieło sztuki kinematograficznej. Majestatyczny dramat w 10 akt. (całość). Początek o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Wejście na początki seansów, Dla młodzieży dozwolone

Kino-Teatr **„Helios"**

PREMJERA Wielki sensacyjny film **„Złodziej w Roju"** 8 aktów walki o miłość i złoto w roli gł. słynna piękność DORIS KENYON. Przepych wschodu i północy Niebywała wystawa. Seansy 4 6 8 i 10 w.

Kupuję potrzebne mi do studjów dzieła filozoficzne w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Kasę Mianowskiego w Warszawie szczegó nie zaś:
1. W. James «Pragmatyzm»
2. J. Gołuchowski «Filozofja i Życie»
3. Im. Kant «Prolegomena» do wszelkiej przyszłej metafizyki...»
4. tegoż «Uzasadnienie Metafizyki Moralności».

oraz polskiego przekładu Schopenhauera «O poczwórnem źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej»

DOWIEDZIEĆ SIĘ w Administracji „SŁOWA".

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian Zawalna 1; telef. 1 — 47 telef. bocznicy kolejowej 4 — 62.

Baczność producenci rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc stałym kontakcie z firmami zagranicznemi w Rydze, rozpoczęliśmy wyładowanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiedniem doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciążenia znacznej części Województw Wschodnich ze względów gieograficznych ku portow Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linje kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemie Wschodnie z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

WIELKA wyprzedaż po CENACH niezwykle NISKICH

SZWEDZKIE KALOSZE ŚNIEGOWCE i BOTY

CAŁKOWITA GWARANCJA!

Ł. Załkind WILNO ul. WIELKA 47.

Osada 5 dziesięcin ziemi przy stacji kolejowej z domem, zabudowaniami zdatna na interes handlowy lub letnisko — do sprzedania za bezcen Dom Handl. Kom. „ZACHĘTA" Portowa 14 tel. 9-05

POTRZEBNY jeden duży lub dwa małe POKOJE Bez mebli, przy rodzinie, w centrum miasta, na parterze lub pierwszem piętrze. Oferty: dla Cz. J. przyjmuje Administracja «SŁOWA».

Dr MED. **A. Mańkowski** choroby skórne i weneryczne Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15.

KIM JESTEŚ Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub ainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 zł. Osobiście przyjmuję od 12 — 7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25—3.

Kilku urzędników, magazynierów i rzemieślników wzgl. intelig. robotników poszukuje polska firma zagraniczna ne wyjazd. Warunki dobre. Zgłoszenia pod «Zagranica» do administracji «Słowa».

Dom Handl. **„MURPOL"** Mickiewicza 34 tel. 370. Dostarcza węgiel opałowy, kowalski, drzewny i koks w każdej ilości z dostawą do domów. Poleca wszelkie materjały budowlane. Warunki dogodne.

Rządca — ekonom 34 lat z małą rodziną, ukończ. średni zakład Agronomiczny, z długoletnią praktyką, hodowla inwentarza i mleczarstwo. Cnlubne świadectwo i osobiste protekcje od znanych osób. Poszukuje posady. Łaskawe oferty P. Łyntupy maj «Poleś» Maulewski.

ZGINĄŁ PIES rasy wielkich wilków. Osoba, która odprowadzi otrzyma sowite wynagrodzenie. Zwierzyniec, ul. Dzielna 26. E. Wollner.

2 pokoje słoneczne świeżo odremont do wynajęcia z całkow. umeblowaniem. Mickiewicza 44, m. 22.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Kamienie żółciowe zmiękcza i usuwa CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego. Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.
Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy.
Objawy (podczas ataków): w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyża—sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Skład główny: Warszawa Nowy-Świat 5. (lewa oficyna I piętro)

Kury Wyandotty białe. Antokol, Sapieżyńska 9-b m. 1.

POTRZEBNE od 1 marca mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią na Autokolu lub w śródmieściu. Oferty uprasza się składać w Administracji „Słowa" dla N. K.

Doświadczona nauczycielka udziela lekcji języka angielskiego i francuskiego. Mickiewicza 37, m. 17. Od g. 1—4 pp.

MIESZKANIE komu potrzebne i kto ma do oddania wynajmie najprędzej i najlepiej zwracając się do Domu Handl.-Kom. „ZACHĘTA" Portowa 14, tel. 9-05.

Baczność Panie domu i Gosposie!

Niedogodności prania bielizny nareszcie ustały. Dzień prania staje się przyjemnością. Zapraszamy Szanowną Publiczność do przekonania się o tem.

W Czwartek: w sklepie **L. Prużana**, ul. Mickiewicza Nr 15
Piątek, Sobota i Poniedziałek „ **I. B. Segall**, Two dla Handlu Towarami Aptecznymi
Wtorek „ **B-cia Kołdobscy**, Niemiecka Nr 21
Srodę „ **„Świt"**, Wileńska Nr. 23.

gdzie będzie demonstrowane pranie mydłem

Sunlajt, Rinso i Lux

Jeneralny przedstawiciel na Polskę Fabryk firmy LEVER BROTHERS LIMITED, PORT SUNLIGHT ANGLJA.

L. REID, Warszawa, Moniuszki 11. tel. 204—87 186—00.

Zapisujcie się do L. O. P. P.

TYGODNIK **COMOEDIA**

pod redakcją Stanisława Grudzińskiego — Kierownik Literacki Stefan K. Gack

Poświęcony Sztuce: Teatr. Kino, Muzyka, Literatura Plastyka, Architektura, Mody, Sport, Finanse, Społeczeństwo „COMOEDIA" jest wszechstronnem odbiciem życia artystycznego naszego kraju i zagranicy.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką — Zł. 6.00
„ półroczna „ — Zł. 10.00
„ roczna „ — Zł. 18.00

Numer pojedyńczy 60 gr.

Numer okazowy wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Hoża 18, Tel. 139—60, 5.8—12.

Zgub. dowód osobisty wydany przez starostwo Żółkiew na imię Karola Słatyńskiego, unieważnia się.

Inż STANISŁAW DOBROWOLSKI.

Na drugiej półkuli

w stolicy filmów i miljonerów.

II.

Los Angeles jest odwiedzane co roku przez setki tysięcy gości, to też życie hotelowe i kawiarniane jest tu nadzwyczaj rozwinięte; wszystkich hoteli, mających razem przeszło 95 tys. pokoi, jest w mieście przeszło 630 a wśród nich kilkadziesiąt nowych, wspaniale urządzonych, z hotelami Ambassador", „Alexandria" i „Van Nuys" na czele; pensjonatów około 1100 ze 162 tys. pokoi; kawiarni i «Cafeteria» albo „Help yourself" — „Usłuż sam sobie" (zakłady gastronomiczne, w których goście sami sobie usługują)—tysiące. Rzadko gdzie na kuli ziemskiej można znaleźć tak wielki wybór wspaniałych i przepysznych w smaku owoców, jak w Kalifornji Południowej, a w Los Angeles jest niezliczona ilość sklepów, pełnych ich rozmaitych gatunków; owoce są względnie tanie a w ogrodach podmiejskich—wprost za bezcen: kosz pomarańcz (50 szt.) kosztuje „a quarter"—25 centów, brzoskwinie —1 cent szt., czereśnie — 5 centów kilo itd.—Przedsiębiorczość i energja amerykańska, rozwój techniki i popularyzacja najnowszych wynalazków święcą tu swój tryumf. Gdy w Los Angeles, które w przeciągu czterech lat podwoiło prawie swą ludność, zabrakło słodkiej wody, zbudowano kosztem 25 milj dol. olbrzymi rurociąg z odległej od miasta o 370 klm., pokrytej wiecznymi śniegami, góry Whitney (czyt. Huitnej), najwyższej w Stanach Zjednoczonych; samochód dawno już stał się przedmiotem użytku codziennego, co szósty mieszkaniec Los Angeles posiada go; sieć telefoniczna jest ogromnie rozwinięta: jeden aparat telefoniczny wypada na 4-ch ludzi; w większych magazynach kasy są niewidzialne i znajdują się przeważnie po za magazynami, a wszelkie operacje pieniężne sprzedających są załatwiane z kasą za pomocą pneumatycznych lub elektrycznych przenośników; elektryczność służy tu nie tylko do ogłoszeń i reklam świetlnych, do ogrzewania rozmaitych maszynek w kawiarniach, ale nawet fryzjerzy strzygą elektrycznemi maszynkami!

W fermie strusi jest przeszło 100 sztuk ptaków, trzymanych w obszernych zagrodach; ciekawą jest wylęgarnia olbrzymich jaj i nadzwyczaj zajmującem zapoznanie się z techniką przygotowania piór strusich do użytku płci pięknej; jednak główną atrakcją fermy są wyścigi strusi, zaprzężonych jak kłusaki do lekkich, dwukołowych amerykanek; wyścigi odbywają się na torze wyścigowym fermy i ściągają tłumy widzów.

Ferma aligatorów jest jedyną na świecie; w kilku sadzawkach, ogrodzonych siatką żelazną metrowej wysokości, znajdują się setki aligatorów najrozmaitszej wielkości, od kilkutygodniowej jaszczurki do kilkusettetniego potwora. Aligatory są żywione mięsem, rosną b. powoli i żyją nadzwyczaj długo; w fermie jest kilka olbrzymów w podejedyńczych zagrodach a wśród nich największym i najstarszym jest «El Diablo» (po hiszp. «Djabeł»), który ma przeszło 3 metry długości i, podobno, przeszło 350 lat. Dozorcą aligatorów jest Biały, przed którym nawet największe bestje czują paniczny respekt; ma on kilka tresowanych wychowańców, których bez ceremonji wyciąga z sadzawki za ogon i którym każe wykonywać rozmaite sztuki. Aligatory znoszą duże, białe, podłużne jaja, z których w kilku inkubatorach wylęgają się małe; rocznie zabijają po kilkadziesiąt aligatorów i ze skór ich wyrabiają bardzo ładne, ale i bardzo drogie, walizki, portfele i t. d.

Los Angeles jest otoczone kilkunastu mniejszemi miastami, które jeszcze niedawno były niewielkiemi osadami i które w przeciągu kilku ostatnich lat rozrosły się do rozmiarów miast; obecnie, łącząc się z Los Angeles, stanowią one jego przedłużenie i zapewne w niedalekiej przyszłości będą stanowiły część jego; nawet już obecnie nie mówi się o tych miastach, jako o samodzielnych jednostkach, lecz o Los Angeles jako o całości, chociaż właściwie nie Los Angeles lecz podmiejski Hollywood (czyt. Holleuud) jest wszechświatową stolicą produkcji kinematograficznych; nie Los Angeles, lecz sąsiednia Pasadena (czyt. Pesedina) jest miastem miljonerów.

Klimat Los Angeles i okolic jest wprost idealny: latem niezbyt gorący, zimą temperatura nie spada niżej 15 — 20 C; powietrze jest tu dziwnie czyste i przezroczyste a słońce panuje przez 240 dni w roku i tylko 125 dni bywa pochmurnych i deszczowych. Okolice Los Angeles, bliższe i dalsze, są nadzwyczaj piękne i urozmaicone: Wysokie góry, szerokie doliny, piaszczyste diuny, skaliste brzegi morskie i dzikie ostępy leśne. — Nic więc dziwnego, że w okolicach Los Angeles, w Hollywood i Culver City (czyt. Kulwer Site) rozwinęła się do niebywałych rozmiarów sztuka kinematograficzna, mając takie atmosferyczne i topograficzne warunki dla zdjęć fotograficznych; piaski Arabji są fotografowane koło El Segundo, puszcze Kanady — koło Big Bear Lake (czyt. Big Ber Lek), słoneczna Cote d'Azur — na brzegu morskim między Long Beach (czyt. Bijcz) i Redongo, a krajobrazy Mórz Południowych— koło Topango Canyon (czyt. Kenjon); nietrudno tu również o skały Szwajcarji lub zielone wzgórza Anglji.

Los Angeles jest miastem nawskroś międzynarodowem: można tu znaleźć przedstawicieli wszystkich ras i narodowości. Z obcokrajowców najwięcej jest Meksykanów, którzy zamieszkują stare miasto — „pueblo". „Pueblo", chociaż zmieniło właścicieli, pozostało meksykańskiem jak dawniej: leniwie snują się śniadzi, czarnowłosi, brudni Meksykanie z czerwonemi lub żółtemi chustami na szyi, w filcowych, szerokich „sombereros" z wysokiem dnem, podobnem do głowy cukru; w kuchniach wózkach na ulicy sprzedają smakołyki meksykańskie a na sklepach widnieją napisy: „Botica mexicana"—«Sklep meksykański» lub „Se habla espanol"—„Mówi się po hiszpańsku". Głównym ośrodkiem „pueblo" jest rozległy plac, z hiszpańska „Plaza" zwany, i opodal znajdujący się kościół misji, której Los Angeles zawdzięcza swoją nazwę. «Plaza» bywał nieraz widownią krwawych walk w czasie wojny meksykańsko-amerykańskiej, a w 1871 r. rozjuszony tłum Meksykanów wyprawił tu rzeź Chińczykom, którzy zamieszkują sąsiednie kwartały; kościół misji posiada dużo ciekawych malowideł i zabytków.

W „pueblo" odbywają się wielkie jarmarki na konie, muły i bydło, pełno tu rozmaitych awanturników i cowboyów, którzy włóczą się po szynkach gdzie pomimo „prohibition law" (prawo, zakazujące sprzedaż alkoholu) za „dobre" pieniądze sprzedają przeróżne spirytualja,—bijatyki i burdy są na porządku dziennym. — Niedaleko od „Plaza" znajduje się park „Elysia" malowniczo rozrzucony po wzgórzach; z jednej strony roztacza się widok na przemysłową część miasta, z drugiej—na szeroką dolinę „Cahuenga" i miasto Glendale (czyt. Glendeji), do którego Los Angeles przybliża się coraz więcej. W parku są doskonałe drogi samochodowe i kilkanaście placów sportowych; z drzew i krzewów podzwrotnikowych sztuka ogrodnicza potworzyła śliczne grupy; wieczorami, przy księżycu można posłuchać pięknej serenady na gitarze lub mandolinie, albo... dostać nożem pomiędzy żebra—„pueblo" pozostało meksykańskiem jak dawniej!

Koło parku Lincolna, w którym wśród rzadkich okazów wspaniałych drzew, rozmaitych krzewów i prześlicznych kwiatów znajduje się jeziorko pełne wodnego ptactwa, leży ogród zoologiczny Seeliga i fermy strusi i aligatorów. Tutejszy ogród zoologiczny nie można porównywać z londyńskim lub nawet hamburskim, są tu jednak piękne okazy lwów, tygrysów i małp afrykańskich. Przed kilku laty zdarzył się tu oryginalny wypadek: do ogrodu przywieziono lwicę z kilkunastodniowem lwięciem; w parę dni potem lwica zdechła a lwiątko oddano na wykarmienie suce, która niedawno miała szczenięta; pomiędzy matką-sukę i przybraną córką zawiązał się serdeczny stosunek i gdy po roku chciano je rozłączyć lwica-córka zaczęła rzucać się w klatce, ryczeć groźnie, a suka-matka wyć i skomieć żałośnie — wobec tego zamknięto je znowu razem. Obecnie mieszkają nadal w klatce w doskonałej zgodzie: stara, z siwym pyskim suka i wspaniała, kilkuletnia lwica, a na desce, umieszczonej przy klatce, opisano całe zdarzenie.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. — Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23